

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1927 r.

# STRZELIEC

ROK VII

№ 19



Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA 50 GR.

# UWADZE PRENUMERATORÓW.

Administracja tygodnika „STRZELEC” prosi o uregulowanie zaległej prenumeraty. Następny numer będzie ostatnim, który wyślemy prenumeratorom, zalegającym z opłatą należności za sierpień. Nasze konto w P. K. O. 14.785.

## Treść numeru

Duch Walki — *J. S. B.*

Nasz dorobek w IV Marszu Szlakiem Kadrówki —  
*Muszkiet.*

IV Marsz Szlakiem Kadrówki (dokład. sprawozdanie).

Nagrody.

Strzelczynie na Kadrówce — *I. Szydłowska.*

Nasze Igrzyska Kulturalno-Oświatowe.

Na marginesie igrzysk — *F. W.*

Strzelcy w Kaliszu — *Te-en.*

Zjazd legionistów — *K. A. Cz.*

Marsz Szlakiem Świteziańskim.

Szlakiem Świteziańskim (piosenka) — *Wanda Nie-  
działkowska-Dobaczewska.*

Zawody marszowe w Dziedzicach.

Marsz na Odrę.

Kronika sportowa.

Z kraju i ze świata.

Na strzeleckim szlaku...

Odpowiedzi Redakcji.

*Okładkę projektował p. Zygmunt Glinicki.*

Numer bieżący w objętości 32 kolumn wychodzi z parodniowem opóźnieniem z przyczyn technicznych, od Redakcji niezależnych. Numer 20 ukaże się w normalnym terminie, t. j. w sobotę dn. 27 sierpnia

W Nr. 20 ukaże się sprawozdanie z Marszu Łódź-Szczypiorna, dalszy ciąg artykułu „Co widziałem w Rzymie”, „Pływanie, najnaturalniejszy i najzdrowszy sport”, *Kurletty*, dalsze artykuły o Marszu Szlakiem Kadrówki, korespondencje z obozów, oraz z prowincji.

# STRZELEC

ORGAN TOWARZYSTWA ZWIĄZEK STRZELECKI  
POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO,  
SPORTU ORAZ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I OBYWATELSKIEGO.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TEL. 315-46.  
KONTO P. K. O. 14785.

WYCHODZI W WARSZAWIE CO SOBOTA POD REDAKCJĄ JERZEGO SZYSZKO-BOHUSZA.  
CENA NUMERU 50 GR. PRENUMERATA ROCZNIE 15 ZŁ, PÓŁROCZNIE 8 ZŁ, KWARTALNIE 4 ZŁ.

## DUCH WALKI

Dziwnym trafem w sierpniu zbiegają się dwie wielkie rocznice.

6 sierpnia — to rocznica czynu, który rozpoczął walkę zbrojną o Polskę — to rocznica dnia, w którym pod wodzą Komendanta Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego 160 strzelców wyruszyło, by łać krew za Polski Wyzwolenie.

15 sierpnia — to rocznica czynu, który zdecydował o zwycięstwie, pełnem chwały, zakończeniu tej walki, to rocznica dnia, w którym pod wodzą Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Józefa Piłsudskiego, setki tysięcy polskich żołnierzy przeszło do ostatniej ofensywy i rozgromiło wroga.

Dwie te rocznice chwały żołnierza polskiego, zamykają w sobie nie tylko dzieje, ale i istotę walki zbrojnej o Wyzwolenie.

Czyn 6 sierpnia 1914 r. był czynem gromady romantyków, których natchnął geniusz Józefa Piłsudskiego. Społeczeństwo, masy, nie rozumiały znaczenia przedsięwzięcia tej garstki szaleńców.

Duch Walki był bowiem społeczeństwu obcy. To też kadry przyszłej armji polskiej — legjony były osobliwym wojskiem, które nie tylko nie miało własnego państwa, ale nie posiadało nawet należytego oparcia we własnem społeczeństwie.

Jak o tem świadczą ludzie i pamiętniki — legjony toczyły walkę na dwa fronty: orężną — z wrogiem, drugą zaś z własnem społeczeństwem o rozpalenie w jego duszy Ducha Walki.

Wysiłek ten trwa przez lata. Dał on widocznie efekt, skoro w 1919 r. naród potrafił spontanicznie zerwać się do walki i rzucić jarzmo niewoli, bijąc się od razu na tyłu niemal frontach, ilu los wyznaczył nam sąsiadów.

Był to jednak wybuch, poczem znów w 1920 r. wojsko polskie, walcząc na dalekich rubieżach i w zwycięskich bojach, okrywając chwałą swe sztandary, nie czuje za sobą społeczeństwa nastroszonego na nutę walki i koncentrującego wysiłki w jednym kierunku — zwycięstwa.

Dopiero niemal ostateczna klęska, dopiero bezpośrednie zagrożenie stolicy potrafiło przecieżyć rozbudzić w narodzie Ducha Walki i doprowadzić do zwycięskiego zakończenia wojny o Polskę.

Tryumf nasz zarówno 6 sierpnia jak i 15 sierpnia wywo-

dzi się nie z liczebnej potęgi bojowników polskiej sprawy, lecz z potęgi ich Ducha Walki. Przypomina nam jednocześnie, iż Duch ten obcy był społeczeństwu w 1914 r. i z trudem tylko został wykrzesany w 1920 r.

Wojna współczesna jest wojną narodów i żadna armja pozbawiona silnego oparcia w narodzie, nie wygra jej. Przynajmniej rozbudzenie w społeczeństwie Ducha Walki jest kardynalnym warunkiem powodzenia w rozprawie orężnej.

Nawskroś spokojny naród polski jest jednym z najbardziej z ducha pokojowych narodów świata. Otoczony wrogami, musi jednak żyć ustawicznie w bojowej gotowości.

To też wysiłki w kierunku kultywowania w narodzie rycerskiego Ducha Walki nie mogą ustawać w czasach pokoju.

Mylą się czynniki kierownicze jednej z organizacji, pragnącej uchodzić za stowarzyszenie przysposobienia wojskowego, twierdząc, że wychowanie fizyczne jest dostatecznym przygotowaniem młodzieży do walki zbrojnej.

Tężyzna fizyczna i wyszkolenie fachowe są niewątpliwie czynnikami, składającymi się na pojęcie dobrego żołnierza. Terenem jednak wpływu wychowania fizycznego, jak zresztą i wyszkolenia fachowego, jest — ciało. Tymczasem do boju pcha i w walce decyduje o zwycięstwie — Duch Bojowy. Rozbudzać go trzeba w młodzieży.

Można wychować setki tysięcy zdrowych i silnych snobów i nie przyczynić się należyście do sprawy obrony narodowej.

Wszak nie o snobów nam chodzi, a o bojowników. Wychowuje ich Związek Strzelecki, który szerzy w narodzie Ducha Walki.

Dla nas sport nie jest celem sam w sobie. Jest środkiem, w naszych rękach staje się wspólnym instrumentem do budzenia ambicji, do dawania ujścia, wydobywania na światło dzienne i kultywowania Ducha Walki, który decyduje o potędze narodów.

Na naszych szlakach: Sulejowskich, Zadwórzeńskich, Grodzieńskich, Szczypiorniańskich, Świteziańskich, czy wreszcie na szlaku szlaków — na krwawym Szlaku Kadrówki — nie tylko mięśnie nabierają mocy, nie tylko płuca nabierają szerszego oddechu — ale w młodych sercach rozpala się ofiarny zapal, który płonąć będzie jako zarzewie potęgi i chwały narodu — Duch Walki.

# Nasz dorobek w „IV Marszu Szlakiem Kadrówki“

Organizacja. — Kontrola. — Stan i forma zawodników. — Wyniki.

Nie popelnę zdaje mi się samochwalstwa organizacyjnego, jeśli powiem że IV Marsz Szlakiem Kadrówki udał nam się w zupełności i pod każdym względem, jeśli porównać go w tej samej płaszczyźnie z Marszem, który odbyliśmy w roku ubiegłym.

Oczywiście mogę tutaj mówić tylko o „IV Marszu“ w ogólności, ponieważ w szczegółach były niedociągnięcia i niedokładności, które znowu wyszczególnimy i omówimy w następnych numerach „Strzelca“.

Dzisiaj pozwolę sobie zobrazować nasz dorobek tylko w liniach ogólnych.

A zatem — organizacja marszu.

Wszystko co się przed marszem działo i wszystko, co wchodziło w dużą maszynę organizacyjną IV Marszu wypełniliśmy wyłącznie naszymi własnymi siłami strzeleckimi. Jest to znak, że mamy ludzi, którzy zadanie wykonać potrafią... jeśli tylko chcą.

W całej organizacji marszu, w organizacji improwizowanej na przeciąg 4-ch dni, nie zauważyliśmy w całej tej maszynie kółka, któreby nie działało, lub któreby działać nie chciało. Zarówno zbiórki, jak i kwatery, jak również i zaprowiantowanie w ogólnym znaczeniu stało o 100 proc. lepiej niż w roku ubiegłym. Brak karność, posłuchu i to nieprzyjemne skamlanie nie zadowolonych, które było cierpieniem „III Marszu“, nie dało się w roku bieżącym prawie zupełnie odczuwać.

Punktualność startu, terminowe i ścisłe obliczenie wyników, następnie rzadkie na marszu ścisłe przestrzeganie regulaminu, brak zupełnie protestów ze strony zawodników, postawiły pod względem technicznym IV Marsz Szlakiem Kadrówki na wysokim poziomie sprawności organizacyjnej.

Dowodzi to jednocześnie czego?

Ze aczkolwiek kontrola marszu była liczebnie niedostateczna, to jednak faktycznie była wystarczająca. Mało tego, że zawodnik nie zawsze widział swe-

go kontrolera, wystarczy stwierdzić, że mimo wszystko „OKO“ kontroli widziało dostatecznie zachowanie się i drużyn i poszczególnych zawodników.

Wszystko to jednak jest niczem w porównaniu z formą i stanem fizycznym zawodników wogóle, a strzeleckich w szczególności.

„Robiłem“ wszystkie cztery Marsze Szlakiem Kadrówki, także jednakże satysfakcji moralnej i zadowolenia organizacyjnego jakiego doznałem na ostatnim marszu, prawdopodobnie nie doczekam się na żadnym dalszym marszu.

Bo o co chodzi?

Choć ten i ów zawodnik, czy nawet cała drużyna, niedospała, niedojadła, Choć zamało wypoczęła przed marszem dnia następnego, przecież przy takiej liczbie zawodników, przy tak stosunkowo lichem zaopatrzeniu finansowym i przy innych jeszcze trudnościach, z któremi się borykało kierownictwo marszu, mogło być i gorzej.

A jednak te kochane chłopaki (bez ubliżenia szarżom i seniorom strzeleckim), zachowywały się tak, jak gdyby dopiero z tańca wróciły. Ambicja zespołowa, ambicja poszczególnych drużyn strzeleckich, która dawała moc w najtrudniejszych chwilach marszu, zwyciężyła wszystkie niedociągnięcia, pokonywała wszystkie trudy i trudności w marszu i na etapach.

Widząc te gromady strzelckie wkrótce po marszu, nabierało się przekonania, że mamy do czynienia, nie z gromadą lekkoduchów przybyłych na wyzerkę uroczyściową, lecz z grupami sportowców doskonale wytrenowanych, wspaniale przygotowanych do tego potężnego wysiłku jakim jest „Marsz Szlakiem Kadrówki“.

Oto gdzie leży nasze zadowolenie moralne.

IV Marsz Szlakiem Kadrówki wykazał, że wysiłek sportowy, że marsz jest traktowany poważnie, ze zrozumieniem jego ważności i... konieczności dla przysposobienia wojskowego.

Osobno musimy wyrazić podziw dla wyników strzeleckich

na marszu, osiągniętych w konkurencji z tak wytrawnymi współzawodnikami, jak drużyny wojskowe.

Dość powiedzieć, że na ogólną liczbę przybyłych do mety 15 drużyn wojskowych, z których ostatnia zajęła 36 miejsce, 22 drużyny strzeleckie, w tem jedna żeńska, na 35 drużyn, które ukończyły marsz, były nie gorsze od swoich konkurentów wojskowych.

Dość powiedzieć, że w biegu indywidualnym zwycięża Urbański strzelec, a trzecie miejsce zajmuje również strzelec Stachura.

Dość przytoczyć cyfrę 35 drużyn strzeleckich, które ukończyły marsz z liczby ogólnej 53-ch. Odpadło w stosunku do roku ubiegłego tak mało, że doprawdy nie rozostaje nic więcej do czynienia jak tylko chwalić i chwalić naszych „dłubinoków“ strzeleckich, za tę tężyznę fizyczną i moralną, którą uwidocznili na ostatnim szlaku marszowym.

Jeszcze w dwóch słowach wspomnę o strzelczyniach.

Niewiasty nasze zdały egzamin, a nawet coś więcej. Wykazały one, że w niczem nie różnią się w sile fizycznej i ambicji od naszych strzelców. Odwrotnie, wykazały, że potrafią więcej, niż się od nich spodziewano.

Niedość na tem, niektórzy mają za złe naszym zawodniczkom, że taką formę i zacięcie sportowe wykazały śmiały...

A jakże!

Niema co się oburzać. Kobieta polska jest tak samo wolna w sporcie, jak i na innym polu. Może robić co chce i jak chce. Będzie to przykładem dla naszych cokolwiek więcej niż potrzeba, leniwych strzelców, a zachętą dla mas kobiecych, w których drzemie potężna siła i energia.

Niech żyją nasze strzelczynie!

\*

O różnych szczegółach i szczegółikach będziemy sobie gawędzić później. Niejednego się pochwali, niejednemu się szpilkę w... żebro wsadzi, a wszystko dla pożytku i dla chwały Związku Strzeleckiego. **Muszkiet.**

# V Marsz Szlakiem Kadrówki

Zaczął się rzecz prosta parę tygodni przed terminem Marszu. W krakowskim świątku zawrzało. Powstał komitet honorowy, zabrał się do pracy ściślejszy komitet organizacyjny. Rozpoczęła się bieganina, starania, zwalczanie przeszkód.

Trzeba było zapewnić kwatery, wyżywienie, środki lokomocji. Trzeba było zebrać godną Krakowa ilość nagród. Najłatwiej poszło z programem uroczystości.

Wreszcie nadeszły dni sierpniowe.

Trzeba przyznać, że Kraków zdał egzamin. Zarówno przygotowania techniczne wypadły pomyslnie, jak i szary krakowski tłum, ulica, wzięła serdeczny udział w uroczystościach. Nie dziwota — tradycja czynu sierpniowego w Krakowie przecież jest najżywsza, bije z tych miejsc pamiątek, gdzie pierwsi żołnierze Rzeczypospolitej zbierali się, ćwiczyli, bawili się i pili. Przecież Oleandry pozostały Oleandrami, a Michalik — Michalikiem.

Zawodnicy zaczęli zjeżdżać już 4 sierpnia, sztab był wcześniej. Było trochę zamętu z kwatarami, ale szczęśliwie z sytuacji wybrnięto.

Do ostatniej chwili spodziewano się blisko 100 drużyn. — Warunki finansowe i dzikie trudności napotykanne na drodze do strzeleckiego Święta Czynu zatrzymały w domu szereg drużyn strzeleckich.

Jeszcze w piątek 5 sierpnia od rana przybywają dalsze drużyny, jeszcze wre ruch w kolumnie Placu, jeszcze tyle roboty czeka organizatorów, a już trzeba rozpocząć cykl uroczystości związanych z wymarszem legjonów i „Marszem Szlakiem Kadrówki“. Musi nastąpić radykalny podział czynności — jedni do pracy, drudzy — do reprezentacji.

## UROCZYSTOŚCI.

5 sierpnia o godz. 9 rano odbyła się w kościele św. Piotra i Pawła uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. Niezgodę, dziekana generalnego W. P. Na Mszy tej obecne były Władze Strzeleckie, przedstawiciele woj-

skowości i społeczeństwa, oraz strzelecka kompanja honorowa.

Następnie przedstawiciele Związku Strzeleckiego, oraz Władz Państwowych, Samorządowych i Wojskowych o godz. 10.30 udali się specjalnym pociągiem do Skroń, skąd kołmi do Zakrzowa, gdzie miało nastąpić przejęcie gruntu, ofiarowanego Związkowi przez sen. Lewakowskiego.

Gospodarz, sen. Lewakowski, podejmował przybyłych śniadaniem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos sen. Lewakowski i wygłosił mowę, w której podkreślał zasługi Marszałka Piłsudskiego. Następnie w imieniu Związku Strzeleckiego przemówił prezes okręgu krakowskiego Dr. Dybowski, dziękując sen. Lewakowskiemu za piękny dar. Przemawiali potem w imieniu Wojewody starosta Tchórznicki, oraz w imieniu Dowódcy D.O.K.V. — płk. Bolt.

Na zakończenie uroczystości sen. Lewakowski wręczył dr. Dybowskiemu plany ofiarowanych gruntów. Związek Strzelecki zamierza urządzić na nich stały letni obóz o charakterze instruktorskim.

W uroczystości wzięli udział nosel Malinowski, starosta Zbrowski i Tchórznicki, prezes Dyr. krakowskiej P. K. P. inż. Barwicz, przedstawiciel D.O.K.V. płk. Bolt, inż. Król, miejscowy ksiądz proboszcz, wojew. okolicznych gmin. Z ramienia Związku obecni byli Sekretarz Generalny Z. Dreszer, prezes Okręgu dr. Dybowski oraz delegaci oddziału Andrychów.

\*

Godzina 8 wieczór. W kolumnie Okręgu odprawa, ostatnia przed rozpoczęciem marszu. Komendant Kierzkowski daje ostatnie rozporządzenia i wyjaśnienia.

A tymczasem ulicami ciągną tłumy, maszerują oddziały, kroczą orkiestry.

„My pierwsza brygada!“

Komendant kilkakrotnie musi przerywać, gdyż słowa jego toną w fali dźwięków „Brygady“ wdzierających się przez okno z ulicy, którą co chwila przechodzi jakaś orkiestra skierowując się na Oleandry.

W Oleandrach doroczna, podniosła wieczorna uroczystość. Wielki pochód, zwarte tłumy, poprzedzone orkiestrami ruszyły z placu św. Ducha, w tradycyjną pielgrzymkę na Błonia, w Oleandry. Tu przy świetle pochodni, w romantycznej oprawie letniego wieczoru, odczytano Rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia, rozkaz który przed laty 13-tu rozpoczął najbardziej romantyczną, bo w 160 żołnierza rozpoczętą przeciwko 170 milionowej potędze Rosji, z pośród szalonych walk o Niepodległość.

Następnie przemawiał w gorących, pięknych słowach prezes Krakowskiego Okręgu Zw. Strzeleckiego dr. Dybowski, poczem, z pieśniami legjonowemi na ustach, tłumy rozlały się po kładach się do snu spokojnych ulicach starego Krakowa.

## WYKAZ DRUŻYN MASZERUJĄCYCH „SZLAKIEM KADRÓWKI“

Z 94 zgłoszonych drużyn na starcie stało się 67 drużyn męskich i 4 sekcje kobiece.

Otrzymały one następujące numery:

- 1) 35 pułk piech., 2) Strzelec Lublin, 5 pułk piech. leg. Wilno, 6) Strzelec Wierzbnik, 7) 66 p. p. Grudziądz, 9) Ofic. Szk. San. Warszawa, 10) Strzelec Hrubieszów, 11) Strzelec Kraków II, 12) Strzelec „Orleń“ Kraków, 13) 42 p. p. Białystok, 14) Strzelec Wilno, 16) Strzelec Sanok, 17) 27 p. p. Częstochowa, 18) 10 p. p. Łowicz, 19) 48 p. p. Przemyśl, 20) 8 p. p. leg. Lublin, 21) Strzelec Grudziądz, 22) Strzelec Suchedniów 23) Strzelec Rybnik, 24) Strzelec Łuck, 25) 25 p. p. Piotrków, 26) Strzelec Wieliczka, 30) Strzelec Grodno, 31) 5 p. sap. Kraków, 35) Strzelec Wołomin, 36) Strzelec Cieszyn—Mniśztwo, 37) Strzelec Wołkowysk, 38) Strzelec Krasnystaw, 40) Strzelec Trzebinia, 41) Strzelec Borysław, 43) sekcja strzelczyń Jarosław, 44) sekcja strzelczyń Wołyń, 45) sekcja strzelczyń z obozu w Grzędzicach, 46) sekcja strzelczyń z Wołynia, 47) Strzelec Warszawa - Śródmieście, 48) Strzelec Łuszczki, 49) Strzelec Brześć n-Bugiem, 50) Strzelec Kielce, 51) Strzelec Kowel, 52) Strzelec Przemyśl, 53) Strzelec Kaczy Dół, 54) 21 p. p. Warszawa, 55) Strzelec Jarosław, 56) Strzelec Lubartów, 57) Strzelec Prokocim, 58) Strzelec Żywiec, 59) Strzelec Łuków, 60) Kl. Sport Pol. Państw. w Warszawie, 61) i 62) Ofic. szkoła piechoty, 63) Strzelec Jędrzejów, 64) 5 Dyw. on artylerji przeciwlotniczej Kraków, 65) Strzelec Włocławek, 69) Strzelec Zdobunów, 70) Strzelec Pniew, 71) I Baon Sanitarny Warszawa, 72) Strzelec Zamość, 74) Strzelec Biała Podlaska, 75) Strzelec Łuck, 77) Strzelec Częstochowa, 78) Strzelec Szczekociny, 79) Strzelec Łódź, 80) 25 dyw. piech. Kalisz, 82) Strzelec Oświęcim, 83) Strzelec Toruń, 84) Strzelec Warszawa — Powązki, 86) Strzelec Sucha, 87) Strzelec Bańgów, 88) Strzelec Pruszków.

## NA STARCIE

Niewiele minęło godzin, gdy znów zaczęły gromadzić się w Oleandrach tłumy.

Dudniąc nogami o bruk, z pieśnią na ustach przeciągnęły ulicami uśpionego miasta oddziały strzeleckie. Wszystkie w kierunku na Błonia.

Tłum widzów rósł. Około godziny 3.30 nad ranem, gdy zaczęła się uroczystość startu w Oleandrach ruch i gwar panował większy, niż nieraz w pogodną niedzielę.

Uroczystość rozpoczął płk. Bolesławowicz, reprezentujący Dowódcę OKV gen. Wróblewskiego, od czytując Jego pozdrowienie:

Następnie przemawiał prezydent miasta inż. Rolle, poczem komendant Główny Zw. Strzeleckiego Kierzkowski, odczytał historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego.

Ks. Matz-Marski pobłogosławił szeregi strzeleckie i starter ob. Kurleto rozpoczął swą pracę.

Drużyny ustawiły się w kolumnie po dwie obok siebie. Na czele znalazł się zespół 35 pp., oraz Zw. Strzel. Lublin. Wokół zbity tłum widzów. Naprzeciwko — fotografowie najeżyli swe aparaty.

Uwaga...

Marsz...

Z łopotem opadła chorągiewka startera. Stoper skandując wartki potok sekund, rozpoczął swą znużoną pracę obliczania pędzącego w wyścigu z piechurami czasu.

Co minuta ruszają kolejne dwie drużyny. Jedne szybkim, wyciągniętym krokiem, inne odrazu zarywają biegiem, jedne żegnają Kraków okrzykiem „Cześć”, to znów pieśnią witają Szlak, a czasem —

ruszają w milczeniu, które zda się zapowiadać walkę z zaciśniętymi zębami.

Warszawa — Śródmieście przygrywa na ustnej harmonijce. Inna znów drużyna wzbudza sensację, gdyż towarzyszy jej — pies.

Kobiety — żegnane serdeczną owacją — przyozdobiły się kwiatami.

W pewnej chwili widzę przy sobie tryumfatora zeszłego marszu — kpt. Wójcika z 27 pp. Mizerny, wychudzony i — smutny.

„Co z wami, kapitanie?”

„Leżę w szpitalu z przestrzelonym płucem. Chciałem iść i nawet doszedłbym — siła woli coś znaczy — ale bym padł.”

„A drużyna?”

„Drużyna, jak pan widzi, idzie pod komendą plut. Okonia”.

„Miejmy nadzieję — będzie pierwsza”.

„Nie wierzę w to. Wprawdzie ludzie wszyscy nowi — dobrze przygotowani i napewno lepsi niż przed rokiem — nie wierzę jednak w zwycięstwo.”

\*

Jeszcze parę słów i żegnamy się z bezsprzecznie najwybitniejszym z pośród dotychczasowych drużynowych, którego pojawieniu się w 1926 r. na Szlaku towarzyszył jeden wielki tryumf od startu do mety.

Zobaczymy go napewno za rok znów na Szlaku. Sądzę, że nie da sobie wydrzeć wówczas zwycięstwa.

\*

Tymczasem odeszły ostatnie drużyny, połknęła je kurzawa szosy. W Oleandrach coraz widniej i „co-raz puściej.” Sztab, „sanitety”,

prasa i „kibice” — wszyscy ładują się na auta i dalej przez miasto na szosę kielecką kurzyć w nos maszerującym bohaterom „szarego sportu”.

Szarego — właśnie dzięki tym rozpętany maszynom...

NA ETAPIE  
KRAKÓW — MIECHÓW.

Wymijamy maszerujące drużyny zaraz za miastem. Bractwo wyrwa co sił w nogach. Spotykamy wciąż drużyny podbiegające! I to na pierwszych kilometrach Szlaku! Szczególnie celują w tem drużyny wojskowe, które odrazu nadały marszowi szalone tempo i pragną uciec pozostającym zespołom.

Tu i ówdzie widzimy sceptycznie uśmiechniętą twarz starzych wyjadaczy szlaku. Wiedzą oni — na własnej przekonał się skórze — że do Słomnik, a nawet do samego Miechowa nie należy spieszyć zbytnio, gubiąc nogi, bo ich można nazajutrz ...nie znaleźć. To też ci, nauczani, maszerują szybko, ale rozsądnie, licząc się z własną siłami.

A tymczasem drużyny wojskowe na czele z 42 pp., 27 pp., 5 pp. leg., 10 pp. i 48 pp. wyrwają co sił!

Albo padną one, albo ...rekordy padną.

Mieliśmy się niebawem przekonać, że padły rekordy. Nie należy jednak zabiegać naprzód.

Niedaleko za miastem na szosie zatrzymało się auto z przedstawicielami władz, które z prezydentem Krakowa inż. Rolle na czele żegnały piechurów.

A już wkrótce — bo w Prądniku — rozpoczęła się serja powitań.

W poprzek szosy transparent „Witajcie”. Na uboczu — orkiestra. To Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej pragnie uświetnić Marsz.

Prądnik robi bardzo sympatyczne wrażenie. Nietylko ten transparent i Młodzież Katolicka. Jeszcze te dziewczęta, które idąc za popędem gorących serduszek obrzucały kwieciami maszerujące drużyny. I ten pocziwy, nie znany nam z imienia, a ni nazwiska obywatel, który skrętnie polewał wodą szosę, by nie kurzyła.

Pierwsza maszeruje drużyna 42 pp., za nią kilka wojskowych:



Strzelczynie na starcie.



*Słomniki rok rocznie witają strzelców z wielką serdecznością. Drużyna ze Szczekocin gasi kawą ostre pragnienie.*

5 pp. leg., 48 pp., 10 pp., 27 pp.; dalej strzelcy z Krasnegostawu, strzeleckie nagusy z Wierzbnika, którzy zredukowali swe umundurowanie do kąpielowego stroju, „muzyczna“ Warszawa — Śródmieście z harmonijką i t. d...

Ku szczerzej radości maszerujących uciekamy naprzód, zabierając ze sobą rydwan kurzu.

Słomniki.

Wielkie tu zmiany. Skasowano punkt kontrolny i odżywczy. Pozostała jedynie pijalnia, w której drużyny mogły ugasić pragnienie.

Słomniki w tym roku już nie witają zawodników tak uroczysto jak przed rokiem. Niema już bramy powitalnej, ani dziewcząt z kwiatami.

Jak zawsze tylko obywatelka Kogucińska z córkami niezmordowanie pracuje i stara się, by nikt nie minął Słomnik spragniony.

Przychodzi 5 czołowych drużyn wojskowych, potem strzeleckie, wszystko oddziałami, nie rozpraszając się, kupą. Nauka bowiem w las nie idzie i strzelcy znają już niebezpieczeństwa, grożące rozproszonej drużynie.

## W MIECHOWIE.

W Miechowie — przepelnienie. Już w Słomnikach zwiastowano nam obecność sztabu brygady jazdy, będącej tu na manewrach. Z kwaterami — trud trudów. Wszystko jednak szczer-

śliwie się kończy i zanim zaczęły zjawiać się drużyny, już kwatermistrze mieli dokładny plan rozkwaterowania.

Na rynku, u wylotu ulicy, którą mają przybywać zawodnicy — brama, za rogiem dyskretnie schowana w cieniu drzew — orkiestra wojskowa, na słońcu w skwarze i gorączce oczekiwania. Komisja sędziowska z ob. ob. Królikowskim, Kurlętą, oraz „debiutantem“ ob. Dreszerem na czele. Na bruku, w bramach, oknach i na balkonach — cały Miechów.

O godz. 9 m. 30 s. 50 staje na mecie prowadząca marsz drużyna 42 pp. W 10 minut potem wbiega z brawurą 5 pp. leg. —

Wkrótce przybywa pierwsza z drużyn strzeleckich — Krasnystaw, poczem kolejno zjawiają się dalsze drużyny wojskowe i strzeleckie, z których doskonałą formą wyróżniają się zespoły kresowe, jak Wilno, Łuck, Grodno, Wołkowysk, Brześć, oraz drużyny: Warszawa Śródmieście, Wierzbnik i Mnisztwo z pod Cieszyna.

Długo i próżno czekamy na 2 zespoły, na które najbardziej liczone: 27 pp. i „Orleńca“ krakowskie nie przychodzą. Mijają długie kwadransy. Wkońcu 27 pp. przyszedł. Przyszedł w jedenastu. Po kilkudziesięciu kilometrach drogi jeden z żołnierzy zasnął. Plutonowy Okoń wysłał drużynę naprzód, sam został z chorym. Musiał go niestety sanitarką odesłać do Krakowa.

Tak skończyła się tym razem niefortunna walka 27 pp. o zdobyte przed rokiem laury...

Wkońcu jako jedna z ostatnich drużyn — przychodzą również i „Orleńca“. Woleli stracić parę godzin, niżli wyrzec się dalszego udziału w Marszu pozostawiając w polu chorego towarzysza.

\*

Wszyscy rozeszli się na kwatery, spałaszowali obiad, wymaszowali i wyjodynowali nogi, obandażowali co trzeba i bądź to snując się po mieście, bądź wylegując na słomie rozmyślali nad znikomością tego świata i... trudnością marszu. Tymczasem komisja sędziowska liczyła i liczyła. Wkońcu, po dokładnym i szczegółowym sprawdzeniu



*5 p. p. leg. z brawurą wpada na metę w Miechowie.*

niu ustaliła kolejność drużyn i ich czasy.

WYNIKI ETAPU PIERWSZEGO  
KRAKÓW — MIECHÓW 44 KM.

Do Miechowa przybyła jako pierwsza drużyna 42 pp. Białostok o godz. 9 min. 30 sek. 50 w czasie 5 godz. 26 min. 50 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna 48 pp. Przemysł w 5:39:22 sek. Trzecie miejsce zajęła drużyna 5 pp. leg. Wilno w 5:39:55 sek. Dalsze miejsca: 4) 10 pp. Łowicz 5:40:00, 5) Zw. Strzel. Krasnystaw 5:45:00, 6) 21 pp. Warszawa 5:46:37, 7) Zw. Strzel. Wierzbnik 6:00, 8) Zw. Strzel. Warszawa — Śródmieście 6:01:47, 9) I Baon Sanitarny Warszawa 6:03:27, 10) Oficerska Szkoła Sanitarna Warszawa 6:03:34, 11) 8 pp. leg. Lublin 6:04:50, 12) Klub Sportowy Policji Państwowej Warszawa 6:19:23, 13) Zw. Strzel. Wołkowysk 6:22:35, 14) 66 pp. Grudziąć 6:25:51, 15) Zw. Strzel. Łuck 6:26:00, 16) Zw. Strzel. Częstochowa 6:26:35, 17) Zw. Strzel. Brześć n-B 6:26:42, 18) Zw. Strzel. Warszawa-Powązki 6:32:46, 19) Zw. Strzel. Cieszyń-Mnisztwo 10:34:03, 20) Szkoła Artylerji Przeciwlotniczej Kraków 6:35:54 21) Zw. Strzel. Żywiec 6:37:10, 22.23) Ofic. Szkoła Piechoty 6:39:15; 6:39:19, 24) Zw. Strzel. Wilno 10:43:54, 25) 25 pp. Piotrków 6:44:10, 26) Zw. Strzel. Radom 6:45:37, 27) Zw. Strzel. Suchedniów 6:46:00, 28) Zw. Strzel. Kaczy Dół 6:47:36, 29) 25 Dyw. Piechoty, Kalisz 6:48:04, 30) 5 pułk saperów Kraków 6:49:21, 31) 35 pp. 6:49:24, 32) Zw. Strzel. Piotrków 6:51:21, 33) Zw. Strzel. Grodno 6:51:46, 34) Zw. Strzel. Jarosław 6:55:18, 35) Zw. Strzel. Luck-Kiwerce 6:53:27, 36) Zw. Strzel. Wiczka 6:55:20, 37) Zw. Strzel. Łódź 6:58:48, 38) Zw. Strzel. Kowel 7:05:59, 39) Zw. Strzel. Wołyń (kobieca), 7:06:25, 40) Zw. Strzel. Borysław 7:07:10, 41) Zw. Strzel. obóz w Grzędzicach (kobieca), 7:14:32, 42) Zw. Strzel. Trzebinia 7:16:24, 43) Zw. Strzel. Wołomin 7:17:18, 44) Zw. Strzel. Łuków 7:19:11, 45) Zw. Strzel. Przemysł 7:26:53, 46) Zw. Strzel. Jarosław (kobieca), 7:32:15

47) Zw. Strzel. Szczekociny 7:33:06, 48) Zw. Strzel. Prokocim 7:37:45, 49) Zw. Strzel. Zdobunów 7:40:00, 50) Zw. Strzel. Kraków II 7:43:34, 51) Zw. Strzel. Lublin 8:00:01, 52) Zw. Strzel. Pruszków 8:01:05, 53) Zw. Strzel. Osławiec 8:03:43, 54) Zw. Strzel. Obw. Kielce 8:18:27, 55) Zw. Strzel. Biała Podlaska 8:20:05, 56) Zw. Strzel. Ustrzyki Dolne 8:21:54, 57) Zw. Strzel. Grudziąć 8:36:10, 58) Zw. Strzel. Wołyń II (kobieca), 8:41:00, 39) Zw. Strzel. Bangów Śląski 8:46:00, 60) Zw. Strzel. Sucha 8:51, 61) Zw. Strzel. „Orleń” Kraków 8:51:45, 62) Zw. Strzel. Toruń 10:33.

ZDYSKWALIFIKOWANO

27 pp. Częstochowa, Zw. Strzel. Sanok, Zw. Strzel. Włocławek, Zw. Strzel. Lubartów, Zw. Strzel. Pniewy, Zw. Strzel. Zamość, Zw. Strzel. Hrubieszów, Zw. Strzel. Rybnik.

Doświadczenie zrobiło swoje, skasowanie jedzenia w Słomnikach — swoje. Wypompowani nadmiernym tempem na odcinku Kraków — Słomniki, napompowani i napchanii w Słomnikach, w dodatku — rozproszeni — odpadali w zeszłym roku zawodnicy na potęgę.

Zdyskwalifikowano 12 drużyn. Tym zaś razem tylko 8.

Jeszcze większy postęp ujął się w rekordach.

Zeszłoroczny rekord 27 pp. 6 godz. 07 min. został pobity przez 11 zespołów, w tem 3 strzeleckie. Zeszłoroczny rekord strzelecki łódzkiej drużyny — 6:37 został pobity przez 20 zespołów, w tem 9 strzeleckich.

Gdy dodać, że przed rokiem 9 drużyn maszerowało dłużej

niż 9 godzin, a ostatnia miała czas 10:46, w tym zaś roku jedyna drużyna toruńska przekroczyła 9 godz., będąc ostatnią w 10:33 — dopełniony obrazu postępu, który ujawnił się odrazu na pierwszym etapie.

Po obliczeniu wyników odbyła się na rynku uroczystość odczytania wyników, oraz wręczenia 42 pp. zielonej szarfy, przeznaczonej dla drużyny, prowadzącej w Marszu.

Nie miała ona już przejść w inne ręce.

W czasie przyjęcia, wydanego przez czynniki społeczne dla Sztabu marszu i kwatery Prasowej, starosta p. Pohowski wygłosił przemówienie. Podkreślił on, że Marszałek Piłsudski sam będąc niestrudzonym pracownikiem uczy nas swym przykładem wytrwałej, uporczywej pracy. P. Starosta życzył Związko- wi, w którym kwitnie tak gorąca i szczera kultura dla Marszałka, by za jego przykładem prowadził wyteżoną i wytrwałą pracę dla Ojczyzny, a dziś już wspólnie wyniki tej pracy będą pomnożone. W końcu wznosił p. Starosta toast „Niech żyje Marszałek Piłsudski!”

Na przemówienie to odpowiedział z doskonałym humorem i dowcipem Komendant Główny, Kierzkowski, wyrażając nadzieję, że miejscowe władze do powodzenia tej pracy Związku przyczynią się przez wytrwałę, z roku na rok coraz wydatniejsze poparcie Marszu Szlakiem Kadrowki. „Piję zdrowie gospodarzy i za pomyślność ich prac — wodą sodową — (innych napojów nie podawano) wodą z gazem, który jest symbolem naszej sportowej energii i tężyzny“.

NA ETAPIE MIECHÓW —  
JĘDRZEJÓW.

Zanim nadeszła chwila wy- marszu cztery jeszcze druży- ny — prócz zdyskwalifikowa- nych ośmiu — wycofały się z walki, uznając stan swych nóg za całkowicie niezdatny do dal- szego przemierzania szosy kie- leckiej. Były to zespoły 25 pp., Strzelca z Suchej i Grudziądza,



Strzelcy w marszu na Książ Wielki.



oraz wołyńska sekcja kobieca ob. Maleckiej.

Wśród pozostałych 56 drużyn największą walkę w tym dniu wróżyły sobie 42 pp., 5 pp. leg., 10 pp., oraz Krasnystaw.

Drugi etap — to marsz szlakiem rozważi. Gdy 6 sierpnia zespoły pełne niespożytych jeszcze sił rwą naprzód, ponoszone zapalem i najczęściej nie licząc się z dniem jutrzejszym — to na etapie Miechów — Jędrzejów każdy jest starszy o jeden dzień. A dzień marszu na Szlaku Kadrówce — to przecież — wielkie doświadczenie. Poza to — poważna ilość pęcherzy, natarć i spora ilość, bo 44 kilometry ostrego marszu w nogach.

To też szara masa drużyn, tych co przekonały się na pierwszym etapie, że dla nich są miejsca — środkowe, idzie jak na ludzi rozważnych przystoi, bez młodzieńczych wybryków miazrowym, wyciągniętym krokiem wyjadaczy. Są też drużyny maszerujące zupełnie wolno, rezerwując siły na dzień następny, który może dużo jeszcze podreperować

Jedynie kilkanaście drużyn czołowych walczy zaciekle o każdą utraconą w stosunku do rywali sekundę.

Gdy z jednej strony stosunki na drugim etapie w porównaniu z dniem pierwszym ulegają upo-



*A było ich trzynastu, zgrana, solidarna paczka... Marzyło im się zwycięstwo...*

rządkowaniu, chociażby już dlatego, że każda drużyna ma za sobą przeszłość — etap pierwszy i jest wielkością poniekąd znaną, z drugiej strony zawsze na tym odcinku rosła niepomiernie liczba maruderów, którzy na tyłach marszu literalnie zagważdżali szosę.

To też z radosnym zdziwieniem doganiając marsz, obserwujemy karnie maszerujące kompletne drużyny. Jedne z nich idą prędko i zdradzają chętkę walczenia z każdym napotkanym zespołem, który zostaje wkrótce wtyle, inne pozbawione są junackiej fantazji — napewno na krótko — i posuwają się spokojnie. Ale wszystkie zdradzają dobrą formę, ale wszystkie są oddziałami, a nie niesforną gromadą ludzi.

Ani śladu przykrych scen z roku ubiegłego. Zniknęło również podejżdżanie wozami.

Czem tę zmianę wytłumaczyć?

Są to zasługi organizatorów, tych co drużyny przygotowywali i tych co maszerowali.

Maruderzy etapu drugiego, to z jednej strony zawodnicy ze zdyskwalifikowanych drużyn, którym zależało na dojściu do Jędrzejowa i startowaniu do biegu indywidualnego, z drugiej zaś strony członkowie zrezygnowanych i rozproszonych zespołów, które szły dla swych liczących na sukces solistów.

Otóż regulamin został zmodyfikowany w ten sposób, że wszystkim członkom zdyskwalifikowanych na etapie Kraków —

Miechów drużyn odebrano prawo startu do biegu indywidualnego. Nie mieli więc oni żadnej potrzeby maszerowania do Jędrzejowa, przeciwnie odsyłani byli zpowrotem do Krakowa.

Pozatem podkreślenie drużynowego charakteru marszu przez ufundowanie „Pucharu Muszkieta” oraz postęp zrozumienia taktyki „Marszu Szlakiem Kadrówki”, której wszystkie argumenty przemawiają przeciwko rozpraszaniu drużyn. — Wszystko to razem przyczyniło się do tak wspaniałej poprawy obrazu drugiego etapu.

Zatrzymujemy się na słynnej serpentynie pomiędzy Cichą Wolą, a Podbrzeżem. W roku ubiegłym z kuszącej solidnymi skrótami okazji próbowało korzystać sporo drużyn i wielu z nich napewno to się udało.

Tym razem, w imię słusznej i humanitarnej zasady „nie wódz na pokuszenie bliźniego twego” ob. Muszkieta zatrzymał swe auto w miejscu najbardziej pojętnym, co wystarczyło najzupełniej, by tym razem odbyło się bez „kompromisów z własnym sumieniem”.

Przepuszczamy sporą gromadę drużyn — wszystkie idą do skonała, obserwujemy przez chwilę zacieklą walkę jednej z drużyn żeńskich z dwiema męskimi i szybko uciekamy naprzód.

Oto Książ Wielki...

Na rynku naprawdę wielki ruch. Funkcjonuje tu pijalnia,



*W Wodzisławiu wystawiono na powitanie strzelców bramę tryumfalną.*

obsługiwana przez strażaków, przystrojonych w miedziane hełmy. Poważniejsza jednak strażacka akcja nie okazała się potrzebną, gdyż każdy sam, jak najdoświadczeńszy rycerz z pod znaku św. Florjana w pośpiechu gasił pożar własnego pragnienia i pędził dalej.

Byli jednak tacy, co dłużej się zatrzymywali. Widziałem na przykład zucha, który dźwigając trzy karabiny nie bez słuszności twierdził, że należy mu się trzy kubki kawy. I wypił je. Po jednym na lułę!

Opodal stali zgrupowani przy swych samochodach „Krętacze”, czyli kinooperator ze swem towarzystwem i aparatem.

Ten ostatni choć nieszkodliwy, bo odpoczywający, szerzył notarycznie zamieszanie. Każda drużyna z reguły na widok kinoaparatu uszeregowywała się w czwórki, robiła wesołe miny i maszerowała z junackim animuszem, którego mógłby jej każdy pozazdrościć. Któż bowiem chciałby wyjść na filmie z nosem spuszczonej do ziemi i nogami uginającymi się pod brzemieniem odmierzonych kilometrów?

Nietylko kino tak magicznie wpływało na formę drużyn.

Mieliśmy komiczne nieporozumienie z jedną z drużyn.

Oto bowiem maszeruje sobie taki morowy zespół, który liczy w swych szeregach kilku chłopów na schwał. Taki ci jeden z nich dźwiga cztery karabiny, a



*Krasnystaw mija Książ Wielki.*

dwaj inni — po trzy. Zato kilku wypompowanych maszeruje luzem, a jednego śnać już bardziej wykończonego przyjaciele ciągną pod pachę.

Zwalniamy, stajemy, szykujemy aparat, zwykły aparat fotograficzny, już wzięliśmy wiarę na cel... Aż tu dziwna zmiana! Karabiny w mgnieniu oka powędrowały do właściwych „noscicieli”, zmęczone chłopaki zaczęły wybijać takt, ów „wykończony” nabral rumieńców życia, ktoś zaciągnął piosenkę i... charakterystyczne zdjęcie, pod które redaktorska fantazja układa już podpis: „Solidarna drużyna w marszu”, przysło jak bańka mydlana.

Strzelec zawsze jeszcze znajduje odrobinę fantazji i animuszu, a przytem bardzo nie lubi,

by jego karabin fotografowano w rękach kolegii!

Po tej maleńkiej dygresji wracamy na rynek do Wielkiego Księża, po to tylko zresztą, by natychmiast ruszyć w dalszą drogę — do Wodzisławia.

\*

Wodzisław czynił na przyjęcie zawodników poważne przygotowania.

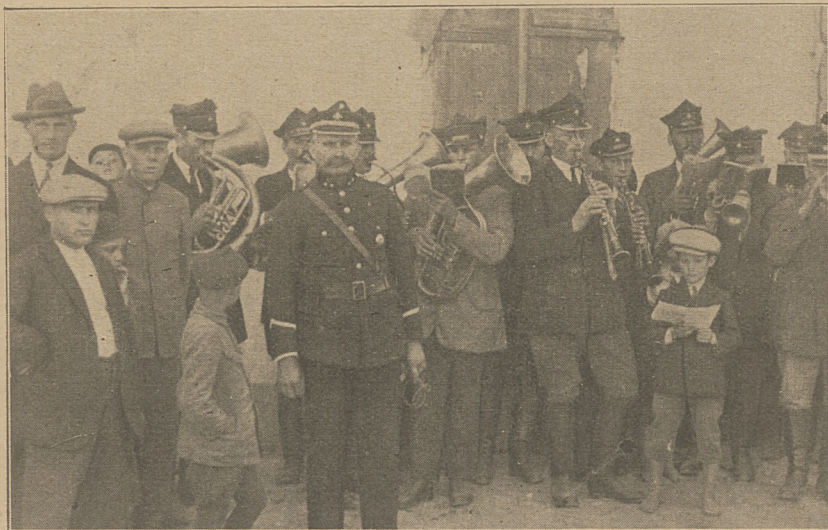
Powstał tu specjalny komitet, na czele którego stanął prezes obwodu p. Marjan Nowak, a dzielnie z nim współpracowali pp. F. Otawski, A. Jezierski, F. Marchwiński, L. Bartkiewicz, oraz komendant obwodu St. Urban.

Potworzono sekcje, które zajęły się szczegółami przygotowań. Między innymi powstała również sekcja sanitarna w składzie pp. dr. Czajkowski, dr. Perelman i aptekarz Z. Szymański.

Przy szosie Kieleckiej stanęły dwie bramy. Jedna na powitanie zawodników — od strony Krakowa została ustawiona przy pomocy straży pożarnej przez p. Bartkiewicza, zastępcę naczelnika straży, drugą od strony Kielc wystawił inż. Łopiański, kierownik budowy mostu, który właśnie jest dźwigany za miastem na szosie.

Na rynku urządzono pijalnię. Tutaj też witała zawodników orkiestra straży pożarnej. Widzimy ją na ilustracji na czele z p. Bartkiewiczem, zastępującym ob. Urbana — naczelnika straży.

\*



*Orkiestra straży pożarnej z Wodzisławia, na czele z zast. naczelnika p. Bartkiewiczem przygrywała na rynku.*



*42 p. p. nie dawał za wygraną i gonił legjonistów krok za krokiem. Zwycięstwa nie wypuścił!*

Na szlaku wre zaciekle walka. Walka — bezkrwawa. Leje się zato obficie pot i woda.

Argumentem tej walki — szybkość, podstawowym warunkiem powodzenia — wytrzymałość.

Walczą dwie pary.

Na czele marszu kroczy przez cały czas 5 pp. leg., który pragnie za wszelką cenę nadrobić czas stracony w pierwszym dniu w stosunku do 42 pp.

Ten ostatni depcze po piętach broniąc swej zielonej szarfy.

W odległości paru kilometrów idzie Krasnystaw, wyciągając mocno nogi w obawie przed 10 p. p., który stale widnieje w pewnej odległości za strzelcami.

Strzelcy mając Nr. 38 wyszli ze startu dziesięć blisko minut po 10 pp. i minawszy go w drodze bronili następnie zdobytej przewagi.

\*

Jesteśmy na ostatnim odcinku drugiego etapu — Wodzisław — Jędrzejów.

5 pp. leg. wciąż prowadzi rozciągnawszy swych zawodników na dobre 500 — 600 metr. Widać, że „legjoniści“ ciągną ostatkiem sił. Widać, że już ani jednego metra dziś nie zdobędą na swych rywalach z 42 pułku. Z drugiej zaś strony patrząc na ich postawę jesteśmy pewni, iż tego, co na początku etapu zarobili nie oddadzą.

Z tyłu kroczy 42 pp., trzeba przyznać w lepszej formie i

dzielnie podniecany przez por. Krasickiego wciąga nogi, by jeszcze się przybliżyć do widzianych zdaleka rywali.

Strzelcy krasnystawcy nie mogą tej parze w niczem już zaszkodzić, mając jednak wciąż na piętach 10 pp. uciekają co sił w nogach. Drużynowy mocno ich trzyma w garści, nie pozwalając ustawać, ani też pić wyglądającej kusząco z licznych wiader wody. W Świątnikach odbywa się dość oryginalny „chrzest“. Drużynowy sam osobiście „przydziela“ każdemu ze swych strzelców kubek wody w twarz, energicznie likwiduje próbę napicia

się tej wody, trzynasty jej kubek skierowuje na własną fizjognomję i orzeźwiwszy w ten sposób swój oddział w parę chwil potem maszeruje z nim dalej.

\*

Czekamy w Jędrzejowie na przybycie pierwszych drużyn.

Starostę Podobinowskiego reprezentuje referent Gierczak, pozatem przybył osobiście dyrygujący orkiestrą, która witała drużyny, wice burmistrz Gondzik, oraz Powiatowy Komendant Policji.

Zwycięstwo 5 pp. leg. nie ulega wątpliwości, dyskusję natomiast wywołuje zagadnienie, czy potrafi on wydrzeć zieloną szarfę z rąk 42 pp.

Nie potrafił... I chociaż przybył na metę brawurowym końcowym wysiłkiem, chociaż uzyskał 4 minuty przewagi, nie potrafił jednak wysunąć się na czoło.

42 pp. i na trzecim etapie będzie maszerować z zieloną szarfą. Wprawdzie sukces jego będzie mniejszym niżli 27 pp. w roku ubiegłym, kiedy to drużyna kpt. Wójcika przybywała pierwsza na wszystkie etapy i punkty kontrolne na całej trasie od Krakowa do Kielc — jednakże 42 pp. nadal będzie przodował i przodownictwa tego nie da sobie już wyrwać.

Trzecie miejsce na etapie zdobył 10 pp. brawurowym biegiem wyprzedzając strzelców z Kra-



*5 p. p. leg. prowadził na drugim etapie, usiłując odrobić stracony w pierwszym dniu czas.*



5 p. p. leg. wbiega pierwszy do Jędrzejowa. Na pierwszym planie z boku Insp. Gł. Królikowski-Muskiet.

snegostawu, którzy w rezultacie mają o 14 sekund gorszy czas.

4 drużyny zostały zdyskwalifikowane.

Po obliczeniu czasu ustalono wyniki etapu.

\*

#### WYNIKI ETAPU DRUGIEGO MIECHÓW — JĘDRZEJÓW 40 KLM.

Do Jędrzejowa przybyła jako pierwsza drużyna 5 p. p. leg. Wilno w czasie 5 g. 5 m. 50 sek. Drugie miejsce zajął — 42 p. p. Białystok 5:9:30, trzecie zaś 10 p. p. Łowicz 5:28:11. Dalsze miejsca: 4) Zw. Strzelecki Krasnystaw 5:28:25, 5) I Baon Sanitarny Warszawa 5:35:36, 6) Zw. Strzel. Warszawa — Śródmieście 5:36:40, 7) Klub Sportowy Policji Państwowej Warszawa 5:37:11, 8) Ofic. Szkoła Piechoty 5:39:23, 9) Zw. Strzelecki Częstochowa 5:41:30, 10) Zw. Strzel. Żywiec 5:45:57, 11) Zw. Strzelecki Łuck 5:47:12, 12) 8 p. p. leg. Lublin 5:48:50, 13) Zw. Strzel. Kaczy Dół 5:49:43, 14) 48 p. p. Przemyśl 5:53:6, 15) Zw. Strzelecki Szczekociny 5:56:16, 16) Ofic. Szkoła Sanitarna Warszawa 5:56:10, 17) 66 p. p. Grudziądz 5:57:11, 18) 21 p. p. Warszawa 5:59:45, 19) Zw. Strzel. Suchedniów 6:1:7, 20) Zw. Strz. Wołkowysk 6:2:40, 21) Zw. Strzel. Warszawa Powązki 6:2:42, 22) Szkoła Ofic. Piechoty 6:02:48, 23) Zw. Strzel. Lublin 6:4:08, 24) Zw. Strzel. Ustrzyki Dolne 6:7:19, 25) Zw. Strzel. Piotrków 6:10:38, 26) Zw. Strzel. Kraków „Orleńta” 6:15:18, 27) Zw. Strzel. Jarosław 6:17:45, 28) Zw. Strzel. Cieszyn 6:18:15, 29) Zw. Strzel. Łódź 6:18:54, 30) Zw. Strzel. Radom 6:20:10, 31) Zw. Strzel. Wieliczka 6:24:4, 32) Zw. Strzel. Pruszków 6:25:23, 33) Zw. Strzel. Wierzbnik 6:28:45, 34) Zw. Strzel. Wołyń II (kobieta) 6:29:18, 35) Zw. Strzel. Wilno 6:32:28, 36) Zw. Strzel. Wołomin 6:36:23, 37) Zw. Strzel. obóz w Grzędzicach (kobieta) 6:36:23, 38) 5 dyon Art. Przeciwlotniczej Kraków 6:36:17, 39) Zw. Strzel. Borysław 6:38:23, 40) 25 Dyw. Piechoty Kalisz 6:39:24, 41) Zw. Strzel. Gro-

dno 6:41, 42) Zw. Strzel. Kowel 6:41:4, 43) Zw. Strzel. Kraków II 6:42:29, 44) Zw. Strzel. Łuków 6:45:55, 45) Zw. Strzel. Jarosław (kobieta) 6:46:4, 46) Zw. Strzel. Jędrzejów 6:46:15, 47) 35 p. p. 6:46:54, 48) Zw. Strzel. Łuck — Kiwerce 7:2:38, 49) Zw. Strzel. Brześć nad Bugiem 7:5:8, 50) Zw. Strzel. Oświęcim 7:7:16, 51) Zw. Strzel. Zdobuń 7:34, 52) Zw. Strzel. Prokocim 7:51:33, 53) Zw. Strzel. Bańków Śląski 7:54:05, 54) Zw. Strzel. Biała Podlaska 8:01:45, 55) Zw. Strzel. Toruń 10:00.

#### ZDYSKWALIFIKOWANO:

5 p. sap. Kraków. Zw. Strzel. Kielce, Zw. Strzel. Przemyśl, Zw. Strzel. Trzebinia, Zw. Strzel. Sucha.

Przy zsumowaniu pierwszych etapów okazało się, iż na pierwszym miejscu nadal prowadzi 42 pp. mając czas łącznie z



W świetnej formie, szparko, czwórkami przybywały drużyny strzeleckie na metę w Jędrzejowie.

dwóch pierwszych dni 10 godz. 36 min. 20 sek. Na drugim miejscu znalazł się 5 p. p. leg. 10:45:45", trzeci 10 p. p. Łowicz 11:08:14", 4) Strzelec Krasnystaw 11:13:25", 5) 48 p. p. Przemyśl 11:32:33", 6) Strzelec Warszawa-Śródmieście 11:38:27", 7) I Baon Sanit. Warszawa 11:39:13", 8) 21 p. p. Warszawa 11:46:22", 9) 8 p. p. leg. Lublin 11:53:40", 10) K. S. Policji Państwowej Warszawa, 11) Of. szkoła sanit. Warszawa 11:59:44", 12) Strzelec Częstochowa 12:08:05", 13) Of. szkoła Piechoty 1 druż. 12:08:42", 14) Strzelec Łuck 12:13 minut, 15) 60 p. p. Grudziądz 12:23:02", 16) Strzelec Żywiec 12:23:07", 17) Strzelec Wołkowysk 12:25:15", 18) Strzelec Warszawa Powązki 12:35:28", 19) Strzelec Kaczy Dół 12:37:19", 20) Ofic. Szkoła Piech. 2 druż. 12:42:03".

Jak z powyższych zestawień wynika rekord zarówno na drugim etapie jak też na dwóch pierwszych etapach razem wziętych został pobity. Rekord drugiego etapu ustanowiony w roku ubiegłym przez 27 pp. wynosił 5:55, jak widzimy pobilo go 14 drużyn. W liczbie tych drużyn było 6 zespołów strzeleckich. Rekord strzelecki na etapie drugim wynosił dotychczas 6:05:35" i należał do Żywca, został on w tym roku pobity przez 23 drużyny w tem 12 strzeleckich. Rekord na dwóch pierwszych etapach wynosił 12:02 min. i należał również do 27 pp. Obecnie pobilo go 11 zespołów w tem 2 strzeleckie.

Rekord strzelecki na dwóch pierwszych etapach również należał do Żywca i wynosił 12:44:35", pobity on został przez 20 drużyn, w tem 8 strzeleckich.

\*  
Jędrzejów zwykł jest przyjmować uczestników Marszu Szlakiem Kadrówki nie tylko uroczyście, ale przede wszystkim serdecznie. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, iż w tym mieście stwarza się rok rocznie bardzo miła atmosfera pozbawiona oficjalnej sztywności. Tak też było i tym razem.

Doskonała forma drużyn, ich świetne wyniki sprawiały, iż wszyscy byli w różowych humorach i całe miasteczko wrzało od strzeleckiego animuszu, który udzielał się nawet miejscowej ludności. Nastrój świąteczny sięgał zenitu, gdy słońce zgasło. Wówczas bowiem na rynku „rozbiło swe namioty“ kino wędrownie Związku Strzeleckiego. Że jednak mechanikom nie udało się przedsięwzięcie i trzeba było długo czekać na rozpoczęcie seansu, więc rosła nie tylko ciekawość zebranych, ale i ich liczba, tak że, gdy dopiero około godziny 9 kino zaczęło funkcjonować, zebrały się na rynku całe kohorty młodzieży, a i niejednego starego zwabily migające na ekranie postacie. Kino na rynku, bezpłatnie kino było dla Jędrzejowa atrakcją nielada. To też życie miasteczka w niedzielę 7 sierpnia długo jeszcze w nocy nie zamierało i słychać było wszędzie śmiechy, rozmowy i gwar. Zawodnicy jednak już spali, czekał ich bowiem naza-



Lublin maszeruje.

jutrz końcowy, najcięższy etap trzydniowego zmagania się na Szlaku Kadrówki.

#### Na ostatnim etapie.

Tak jak pewną taktyką kierują się maszerujące na Szlaku drużyny, tak posiadają również taktykę obserwujący marsz dziennikarze.

Zasadą jest — uciekać jaknajprędzej z Jędrzejowa, gdzie wszyscy zawodnicy wypuszczani są razem. Można sobie wyobrazić jakże zatłoczenie powstaje na szosie za Jędrzejowem, gdy wypadnie na nią 700 biegaczy.

Ani wówczas marzyć o wydośtaniu się na czoło biegu.

Dlatego też, nie czekając na wyruszenie 55 startujących drużyn, które ustawiono w kolumnkach po 13 ludzi w poprzek rynku, uciekamy na wzgórze za miasto, by obserwować zdaleka niezwykle cie-

kawy początek ostatniej fazy Marszu Szlakiem Kadrówki.

Sygnał...

Lawina ludzkich ciał runęła naprzód i wąskim strumieniem wpadła w szczupłe łożysko uliczki wiodącej w kierunku szosy kieleckiej.

Piękny zdaleka widok tego ludzkiego mrowia, które w mgnieniu oka zapełniło uliczkę, przeszło nad nią do porządku i wypadło na szeroką szosę.

Odrzucając na czoło wylatają pojedynczy zawodnicy i małe grupki, które usiłują oderwać się od zbitej masy i szukają przed sobą samotności.

Uciekamy w imię humanitarnej zasady „Nie kurz bliźniemu, skoro i tobie to niemiło“.

\*

Zatrzymujemy się dopiero pod Mnichowem, na dziesiątym kilometrze od Jędrzejowa, w pobliżu toru kolejowego. Jest to miejsce znów wskazane przez taktykę obserwatora Marszu Szlakiem Kadrówki. Możemy bowiem tu spokojnie oczekiwać na nadciągających zawodników, którzy zdążają już rozciągnąć się i nie będą krepowali naszymi ruchami. My zaś, przyjrawszy się im jak w szybkim pędzie zbiegną z pobliskiego wzgórza, możemy uciec na następną wyniosłość i znów przez dłuższy czas obserwować zbliżające się czoło biegu. Poza to wszystkim pierwsi odkrywcy natrafili tu na sklep spożywczy gdzie można się napić mleka i przegryźć cośkolwiek. Nie jest to rzeczą obojętną dla człowieka, który wyjechał naczczo o godz. 4 zrana.



Na ostatnim etapie „indywidualści“ trzymali się razem według drużyn. Biegają żołnierze z 21 p. p., i jeden ze strzelców kieleckich.

W tym roku nasi strzelcy tak się dzielnie spisali, żeśmy musieli niedopite porzucić szklanki, by spotkać na szosie małego mikrusa, który prowadził bieg 700 zawodników w tempie, pozwalającym mu ukazać się za Mnichowem o dobre 10 minut wcześniej, niżli się go spodziewano.

Krótki rzut oka i ocena stanowczo nieprzychylna dla tego, który przez 10 już klm. potrafił w biegu prowadzić. Chociaż bowiem doświadczenie mówi, że dobremi długodystansowcami są przeważnie ludzie szczupli i mali, jednak zwykle niepoprawnie oceniamy czyjeś szanse według jego wzrostu i tuszy, popełniając w 90% wypadków karygodny błąd ze szkodą tych małych, a najczęściej wytrzymałszych.

Obserwując strzelca Urbańskiego z Piotrkowa, on to bowiem był, myśleliśmy sobie, iż jest to jeden z tych wielu zawodników, którzy siebie nie znają i przez to na początku biegu rozwijają tempo, którego wytrzymać do końca nie są w stanie. Spodziewaliśmy się, że jeśli nie na tym, to na następnym pagórku zwolni i przepuszczając obok siebie jednego po drugim zawodnika, znajdzie się wkońcu gdzieś w szarej masie przeciętności.

I daję głowę, że nie tylko myśmy w ten sposób myśleli.

Tymczasem Urbański, niepozorny, szczupły, mały i nadewszystko — młody nie odpadł na pierwszym pagórku, nie zwolnił na następnym i swoim miarowym, równym, choć krótkim krokiem, przemierzał kilometr za kilometrem, przyczem odległość pomiędzy nim i następnym zawodnikiem bynajmniej nie malała.

Kilkaset metrów za nim biegł sierżant 5 pułku Legjonów — Szymański. I tego nie posądzaliśmy o zwycięstwo. Robimy dalszy przegląd. Nie stawiamy na Mazura — strzelca z Krasnegostaw, nie spodziewamy się zwycięstwa paru następnych. Aż wreszcie wzrok nasz zatrzymuje się na wysmukłej postaci plutonowego 5 pułku sap. Sałka. Taką już jest psychologia ludzka, iż szukamy zwycięzców wśród wielkości już znanych i posiadających wyrobioną opinię. Sałek jest zawodnikiem rutynowanym, nie tylko wysoce obiecującym, ale już nieraz zwycięskim, przytem biegnie długim, równym krokiem i oddycha spokojnie.

Nic też dziwnego, że spodziewamy się walki pomiędzy nim, a biegającym opodal Kmicicem, którego również znamy ze zwycięstw na Szlaku i z występów na bieżni.

Tymczasem biegi długodystansowe, a w pierwszym rzędzie bieg Jędrzejów — Kielce przynoszą nie spodzianki, co więcej — z reguły kończą się niespodziankami.

Nieco dalej, za pierwszym naszym punktem obserwacyjnym Stachura, strzelec z Wieliczki i Sałek przyspieszyli kroku i minęli kilku zawodników, wysuwając się na czwarte i piąte miejsce. W pewnej odległości za nimi biegła nierozłączna para Walerysiak i Trocha, za nią znów para, tym razem „leguni” z 5 p. p. leg. — Zajac i Łutowicz. W pewnej odległości biegł

się na czwartym miejscu, za nim Mazur, Walerysiak, Trocha, Łutowicz, Kmicic, Wywiał z 5 p. sap., wreszcie ósemka żołnierzy 21 p. p., biegnąca razem w składzie: Szpałkiewicz, Dziecioł, Sekuradzki, Pietrzak, Koperski, Myk, Szymelfelig i Kormiejczuk. Razem z nimi cały czas trzyma się jeden ze strzelców kieleckich, zdaje się Metryka.

Zbliżyliśmy się do serpentyny, prowadzącej ku Chęcinom. Jesteśmy u wrót najcięższego odcinka biegu, będącego zarazem sitem, przesiewającym naprawdę dobrych zawodników od tych, którzy tylko przypadkiem potrafili utrzymać się przez jakiś czas wśród lepszych sił biegu. Tutaj, na tych stromych zakrętach szosy, zwykle decyduje



Kaczy - Dół dochodzi do Kielc.

Kmicic, po którym spodziewaliśmy się lada chwila, że zacznie mijać swych przeciwników.

Na moście wiodącym przez Nidę Szymański wciąż jeszcze jest na drugim miejscu, Stachura zaś i Sałek minęli Mazura, za którym w dalszym ciągu biegą Trocha i Walerysiak, Zajac i Łutowicz, wreszcie w oddaleniu Kmicic.

Szymański, zgodnie z naszym przewidywaniem, słabnie, Sałek zaś mija go wkrótce i wysuwa się na drugie miejsce. Porządek dalszych zawodników nie zmienia się, tylko Zajac zostaje w tyle, a Kmicic robi próbę dojścia do czoła.

Na moście przy Tokarni Dolnej obserwujemy dalsze odpadanie Szymańskiego, którego tym razem minął Stachura. Szymański znalazł

się los biegu. Kto potrafi do Chęcina wbiegnąć z dostatecznym zapasem sił, ten według wszelkiego prawdopodobieństwa nie pozwoli się już wyminąć rywalom.

Nic też dziwnego, że tak pilnie obserwujemy formę zawodników. Oto jesteśmy w miejscu, gdzie rok temu można było zauważyć początek końca prowadzących bieg Kmicica i Okonia, oraz spozrzeć, że Baran ma wszelkie szanse zwycięstwa.

Urbański zupełnie się nie przejmując wyniosłością i zwolniewszy nieco tempo, bez spórnego zmęczenia, bierze zakręt po zakręcie. Sałek biegnie w odległości około kilometra za nim. Stachura zostaje wyraźnie z tyłu za Sałkiem, odległość między nimi zwiększa się.



*W Chęcinach Kmicic powiedział: „dalej ani rusz“ i popijając kawę dumał o minionej sławie.*

Wjeżdżamy do Chęcin. Przy rogatce oczekuje zawodników strażak i trąbieniem ich przybycie oznajmia. To już tradycja. Dalej wzdłuż ulic ustawione szpalery strażaków, którzy papierowymi chorągiewkami wskazują zawodnikom kierunek biegu. To też tradycja. Wogóle Chęciny tradycyjnie z roku na rok witają Marsz Szlakiem Kadrówki, możliwie jaknajbardziej uroczystie. Jest więc, jak zwykle, orkiestra strażacka, jak zwykle śniadanie dla sztabu i prasy, dla zawodników zaś — pijalnia. Straż ogniowa przy pomocy lin utrzymuje porządek wśród zgromadzonych tłumów, a uroczyste i poświęcenia pełne obywatelki Chęcin usiłują każdego napoić. Nie udaje się to łatwo, gdyż ten i ów słysząc nawet nie chce o straceniu choćby jednej sekundy. Nad całością organizacji czuwa burmistrz i jednocześnie Komendant Straży Pożarnej, p. Kwiatkowski.

Urbański wbiega na rynek w doskonałej formie. Pot lekko perli mu się na twarzy, oddech ma jednak równy. Również Sałek i Stachura doskonale sobie dali radę ze wzgórzem. Zato na Szymańskim widać cenę, którą zapłacił za utrzymanie czwartego miejsca. Wie my już z góry, iż do Kielc przybędzie na jednym z dalszych miejsc. Za nim przybiega Mazur, Łutowicz, Walerysiak, Wywiał i Trocha, poczem wbiega ósemka 21 p. p. Następnie zjawiają się dwaj zawodnicy z Of. Szkoły Sanitarnej — Wojkow i Lewicki, biegną w doskonałej formie i mają przed sobą wszelkie widoki powodzenia.

Mija następnie rynek kilku jeszcze zawodników, napróżno jednak szukamy Kmicica. Przebiega Metryka z Kielc, Gaśiorek z Żywca aż wreszcie widzimy i zwycięzcę

z 1925 r. Kmicic ma rzadką minę, zbacza z linii, po której zawodnicy jeden po drugim mijali rynek, podchodzi do pijalni i stwierdza, że ma już dosyć i dalej nie pobiegnie, zalewa swój żal za utraceniem zwycięstwem czarną kawą. Odbita pięta, czy też inne jakieś uszkodzenie nogi zadecydowało o pierwszej w dziejach Marszu Szlakiem Kadrówki dyskwalifikacji Orłat Krakowskich, Kmicic bowiem nie czekając nawet na swoją drużynę, wsiada do autobusu i jako pierwszy zjawia się w Kielcach.

#### *Na mecie w Kielcach.*

Kurzając niemiłosiernie, przesładowani niejedną ciężką myślą, a może i słowem zawodników, wpadamy do Kielc.

Na mecie zwycięzców oczekiwali prócz starszyny strzeleckiej przed



*Strzelec Urbański, któremu mogli dotrzymać kroku jedynie kolarze.*

stawiciele miejscowych władz z wojewodą ś. p. Manteufflem, na czele, wice wojew. Kroeblem, d-cą 2 dyw. leg. gen. Łuczyńskim, oraz prezyd. miasta Potockim.

Tempo ostatniego etapu przeszło wszelkie oczekiwania.

Urbański mimo wszystko, przedewszystko zaś mimo wysiłku Sałka, utrzymał pierwsze miejsce. Przybiegł do mety w doskonałej formie, bijąc dotychczasowy rekord o 23 min. 13 sek., czyli blisko o pół godziny.

Zarówno czas jego 3:18:55" a także i forma w jakiej przybył do mety, wysunęły go na jedno z czołowych miejsc wśród zawodników, uprawiających biegi najdłuższe.

Na przestrzeni od Chęcin, do Kielc, Sałek potrafił zmniejszyć dy-

stans dzielący go od zwycięzcy z jednego klm. do jakichś 150 mtr., to też przybiegł na metę w 3:19:20", czyli o 25 sek. po Urbańskim. Stachura mocno go atakował i był na mecie o sekundę po nim. Następnie kolejno przybywali Pietrzak, Koperski, Łutowicz, Wojkow i Lewicki, trzymając się za ręce, Korniejczuk, Gołkowski i inni, których dokładny spis wraz z podaniem czasów zamieszczamy niżej.

Jako pierwsza kompletna drużyna przybywa witany oklaskami 42 p. p. o g. 8 min. 36, sek. 40.

O g. 9 m. 1 sek. 20 staje na mecie drużyna częstochowska — pierwsza z pośród ubiegających się o Puchar Muszkieta. W międzyczasie zjawiają się zespoły wojskowe, oraz grupy po kilku zawodników z różnych drużyn.

Dzięki wspaniałym wynikom 8 pierwszych swych zawodników, na ostatnim etapie zwycięża 21 p. p. w 4 g. 7 min. 13 sek., drugie miejsce zajmuje 5 p. leg. Wilno, trzecie — Of. Szkoła Sanitarna, poczem dopiero 42 p. p., który nie wysłał naprzed wybitnych indywidualistów i przyszedł do mety w pełnym składzie. Z drużyn strzeleckich nadal na czele maszerował Krasnystaw, za nim Warszawa — Śródmieście i Żywiec.

Doskonałą na pierwszych etapach drużynę policyjną spotkało nieszczęście — jeden z jej zawodników zwichnął nogę, a koledzy jego pragnąc uniknąć dyskwalifikacji, pomimo iż według regulaminu nie mogli okazywać mu żadnej pomocy, pozostali i szli z nim razem, podtrzymując go w ten sposób na duchu.



*W Chęcinach na rynku zawodnicy chłodzili się kawą, podawaną przez miejscowe panie.*



*Role się zmieniły. Teraz 5 p. p. leg. goni i dogonić nie może. Spóźnił się o 54 sek.!*

#### WYNIKI ETAPU TRZECIEGO

Do Kielc przybyła jako pierwsza drużyna 21 pp. Warszawa w czasie 4 g. 7 m. 13 sek. Drugie miejsce zajął 5 p. p. leg. Wilno w 4 g. 28 m. 9 s. Trzecie — Ofic. Szkoła Sanitarna Warszawa w 4 g. 36 m. 16 s.

Dalsze miejsca: 4) 42 p. p. Białystok 4:36:40, 5) 10 p. p. Łowicz 4:38:30, 6) Zw. Strzel. Krasnystaw 4:41:02, 7) Zw. Strzel. Warszawa Śródmieście 4:43:47, 8) Zw. Strzel. Żywiec 4:44:19, 9) I Baon. Sanitarny Warszawa 4:46:40, 10) 48 p. p. Przemyśl 4:47:20, 11) Zw. Strzel. Kaczy Dół 4:52:58, 12) 8 p. p. leg. Lublin 4:57:40, 13) Ofic. Szkoła Piechoty 4:59:58, 14) Zw. Strzel. Częstochowa 5:01:20, 15) Zw. Strzel. Warszawa — Powązki 5:03:53, 16) Zw. Strzelecki Szczekociny 5:04:00, 17) Zw. Strzel. Wieliczka 5:05:25, 18) Zw. Strzelecki Łódź 5:07:04, 19) Zw. Strzel. Brześć n-B 5:07:58, 20) 66 p. p. Grudziąć 5:09:30, 21) Zw. Strzel. Łuck 5:11:24, 22) Zw. Strzel. Cieszyń 5:14:45, 23) Zw. Strzel. Wilno 5:15:07, 24) Zw. Strzel. Kraków 5:20:50, 25) Zw. Strzel. Lublin 5:21:40, 26) Zw. Strzel. Pruszków 5:22:58, 27) Zw. Strzel. Suchedniów 5:25:00, 28) Zw. Strzel. Ustrzyki Dolne 5:26:59, 29) Zw. Strzel. Wołomin 5:27:00, 30) Zw. Strzel. Radom 5:29:30, 31) Zw. Strzel. Kraków II 5:31:43, 32) Zw. Strzel. Kowel 5:34:30, 33) Zw. Strzel. Oświęcim 5:35:58, 34) Zw. Strzel. Bańków Śląski 5:36:08, 35) Zw. Strzel. Jarosław 5:36:50, 36) Zw. Strzel. Wołyń (kobieta) 5:37:10, 37) Zw. Strzel. Piotrków 5:37:46, 38) Zw. Strzel. Jędrzejów 5:38:20, 39) Zw. Strzel. Biała Podlaska 5:41:45, 40) Zw. Strzel. Borysław 5:45:40, 41) Zw. Strzel. Wolkowysk 5:46:42, 42) Zw. Strzel. Prokocim 5:49:15, 43) Zw. Strzel. Jarosław (kobieta) 5:49:30, 44) 35 p. p. 5:50:32, 45) 25 Dyw. Kalisz 5:59:58, 46) Zw. Strzel. Łuck II 6:01:37, 47) Zw. Strzel. Grodno 6:07:20, 48) Zw. Strzel. Łuków 6:35:59, 49) Zw. Strzel. Zdołbunów 6:44:16, 50) Ofic. Szkoła Piechoty Warszawa 7:12:34, 51) Klub Sportowy Policji Państwowej Warszawa 8:27:15.

#### ZDYSKWALIFIKOWANO.

Sekcja kobieta z obozu w Grzędzicach, Zw. Strzel. „Orlęta” Kraków, Zw. Strzel., Wierzbnik, Zw. Strzel. Toruń.

Jak wynikało z obliczeń rekord drużyn na ostatnim etapie, wynoszący 4 g. 26 min. 47 sek i należący do 27 p. p. pobiła tylko jedna drużyna 21 p. p. Jeśli przyjąć pod uwagę, że drużyna ta biegła do mety w rozsypce i właściwie dobre miejsce zawdzięcza pierwszorzędnym wynikom ośmiu swych lepszych zawodników, to w całej pełni uwidoczni się wspaniała forma zeszlórocznego zwycięskiego zespołu 27 p. p., który kpt. Wójcik potrafił do mety doprowadzić w czasie lepszym, od wszystkich tegorocznych drużyn, za wyjątkiem 21 p. p. Ten ostatni napewno maszerując w zwartym oddziale nie potrafiłby dokonać tego, co się udało przed rokiem kpt. Wójcikowi.

Rekord strzelecki na ostatnim etapie należy do Orląt Krakowskich i wynosi 4 g. 53 m. 24 s. Zo-

stał on w roku bieżącym pobity przez 4 drużyny strzeleckie.

\*

Po zsumowaniu wyników etapów, okazało się, że w klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł 42 p. p., który od startu do mety maszerował nie rozpraszając się i, jak widzimy, wyszedł na tem jaknajlepiej. Dzielny 5 p. leg. marsz przegrał różnicą 54 sek., co przyznamy to wszyscy, na przestrzeni 122 klm. jest różnicą nikłą. Jeszcze mniejszą przewagę wykazał będący na czwartym miejscu 21 p. p. nad strzelcami krasnystawskimi, oraz 48 p. p. nad strzelcami Warszawa — Śródmieście. Świadczy to, o zacieklej walce, która toczyła się na całej przestrzeni szosy kieleckiej i w której o losach zwycięstwa decydowało nieraz uzyskanie kilkunastu sekund przewagi.

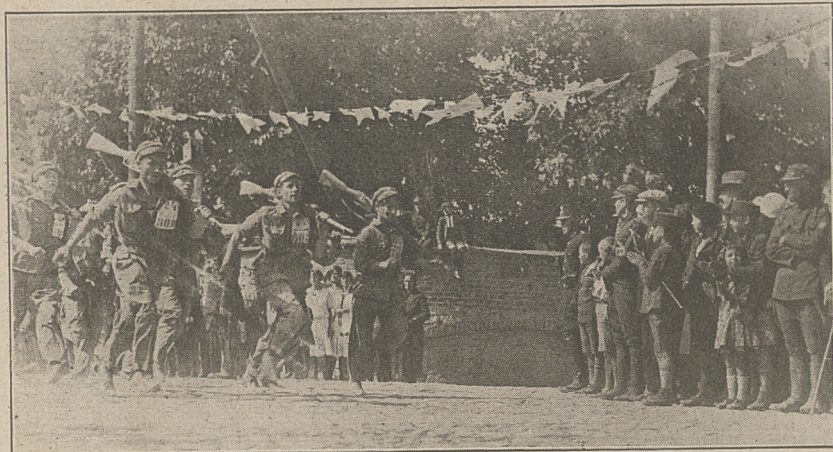
#### WYNIKI OSTATECZNE MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI NA PRZESTRZENI KRAKÓW — KIELCE 122 KILMTR.

1) 42 p. p. Białystok 15:13:00", 2) 5 p. p. leg. Wilno 15:13:54", 3) 10 p. p. Łowicz 15:46:44", 4) 21 p. p. Warszawa 15:53:35", 5) Zw. Strzel. Krasnystaw 15:54:27", 6) 48 p. p. Przemyśl 16:21:53", 7) Zw. Strzel. Warszawa Śródmieście 16:22:14", 8) I Baon San. Warszawa 16:25:43", 9) Ofic. Szkoła San. Warszawa 16:36:00", 10) 8 p. p. leg. Lublin 16:51:20", 11) Zw. Strzel. Żywiec 17:07:26", 12) Zw. Strzel. Częstochowa 17:09:25", 13) Zw. Strzel. Łuck 17:24:20", 14) Zw. Strzel. Kaczy Dół 17:30:17", 15) 66 p. p. Grudziądz 17:32:32", 16) Zw. Strzel. Warszawa Powązki 17:39:21", 17) Ofic. Szkoła Piechoty 17:42:01", 18) Zw. Strzel. Cieszyń Mnisztwo 18:07:03", 19) Ofic. Szkoła Piechoty 18:09:14", 20) Zw. Strzel. Wołkowysk 18:11:57", 21) Zw. Strzel. Suchedniów 18:12:07", 22) Zw. Strzel. Łódź Miasto 18:24:46", 23) Zw. Strzel. Wieliczka 18:24:49", 24) Zw. Strzel. Wilno



*42 p. p. wbrew znużeniu szparko maszeruje po zwycięstwo.*





Strzelcy z Łucka wbiegają na metę w Kielcach.

18:31:29", 25) Zw. Strzel. Szczekociny 18:33:06", 26) 5 p. art. przec. lot. Kraków 18:33:01", 27) Zw. Strzel. Radom 18:35:17", 28) Zw. Strzel. Piotrków 18:39:45", 29) Zw. Strzel. Brześć nad Bugiem 18:39:48", 30) Zw. Strzel. Jarosław 18:47:53", 31) Zw. Strzel. okręg. Wołyń drużyna kobieca 19:12:53", 32) Zw. Strzel. Wołomin 19:20:41", 33) Zw. Strzel. Kowel 19:21:33", 34) Zw. Strzel. Lublin 19:25:49", 35) 25 Dyw. piech. Ka-Strzel. Kowel 19:21:33", 34) Zw. Strzel. Lublin 19:25:49", 35) 35 p.p. 19:26:50", 36) 25 Dyw. piech. Kalisz 19:27:26", 37) Zw. Strzel. Borysław 19:31:13", 38) Zw. Strzel. Grodno 19:40:06", 39) Zw. Strzel. Pruszków 19:49:26", 40) Zw. Strzel. Ustrzyki Dolne 19:56:12", 41) Zw. Strzel. Łuck II 19:57:42", 42) Zw. Strzel. Kraków II 19:57:46", 43) Zw. Strzel. Jarosław drużyna kobieca 20:07:49", 44) Klub Sport. Pol. Państw. w Warszawie 20:23:52", 45) Zw. Strzel. Łuków 20:41:05", 46) Zw. Strzel. Oświęcim 20:46:57", 47) Zw. Strzelecki Prokocim 21:18:33", 48) Związek Strzelecki Jędrzejów 21:29:37", 49) Zw. Strzel. Zdołunów 21:58:16", 50) Zw. Strzel. Biała Podlaska 22:03:35", 51) Zw. Strzel. Bańków Górny Śląsk 22:16:13".

\*

Rekord drużynowy na całej przestrzeni Marszu Szlakiem Kadrowki, wynoszący 16 g. 28 min. 47 sek., został pobity przez 8 zespołów, w tem dwa strzeleckie.

Rekord strzelecki Orłąt Krakowskich wynoszący 17 g. 50 m. 18 s. został pobity przez 17 drużyn w tem 7 strzeleckich.

#### SKŁAD DRUŻYNY 42 P. P.

Drużyna 42 p. p. maszerowała w następującym składzie: por. Krasicki, sierż. Gołąb, kapr. Perkowski, szer.: Syty, Zakręt. Mosiewicz, Malinowski, Kałuża, Frydrych, Sokółski, Radziszewski, Dawidzik i Kołodziejczyk.

#### SKŁAD ZWYCIĘSKICH DRUŻYN STRZELECKICH.

Krasnystaw ob. ob. Szelewa, Korablin, Manaj, Koper, Galewski, Smorga, Gleń, Stefańczyk, Grabek, Gulowski, Mazur, Kowalik, Bojarski i Basiński.

Warszawa — Śródmieście: ob. ob. Dziobek, Wanat, Lyczewski, Witkowski, Wardas, Wałędzik, Rowicki, Różański, Kołodziejczyk, Kaczyński, Wers, Kędzierski i Tomaszuk.

Żywiec — ob. ob.: Chyliński, Miodoński, Jeszewski, Kluczyński, Kiszka, Sapeła, Miodoński, W. Jakubiec, Frydrych, Żyrek, Gąsiorek, Huczek i Grzędziel.

Częstochowa — ob. ob.: Kociński, Miśka, Jancik, Jurkiewicz, Zgrzebny, Cichoń, Lach, Pacholek, Badowski, Derda, Badora, Tomiński, Lach Fr.

Łuck — ob. ob.: Sójka, Kosjarz, Branał, Suchodolski, Sadowski, Niewiarowski, Kaczyński, Pajęt, Bogudziwo, Janowicz, Mogilnicki, Kosiało i Boniecki. Kaczy - Dół ob. ob.: Bytner, Brykański, Pomaski, Roguński, Kryskiewicz, Bijoch, Zawalski, Nurzyński, Jaroszewski, Liper, Wiliński, Królak St. i Królak J.

Warszawa — Powązki — ob. ob.: Skoczylas, Fonider, Olbryś, Zylinski, Wolff, Kołakowski, Samborski, Kozłowski, Kuzliński, Lisicki, Roszkowski, Wyszomierski, i Szymanek.

Cieczyn — Mnisztwo — ob. ob.: Walkarz, Niedoła, Siwek, Potysz, Milerski, Litwak, Kika, Chinczyca, Kleinman, Deichner, Walksz K., Gibiec E. i Gibiec J.

\*

Rekord Barana w biegu indywidualnym Jędrzejów — Kielce wynoszący 3.42.08 został pobity przez 10 zawodników w tem 2 strzelców.

#### ZWYCIĘZCY W BIEGU INDYWIDUALNYM: JĘDRZEJÓW — KIELCE — 38 KLM.

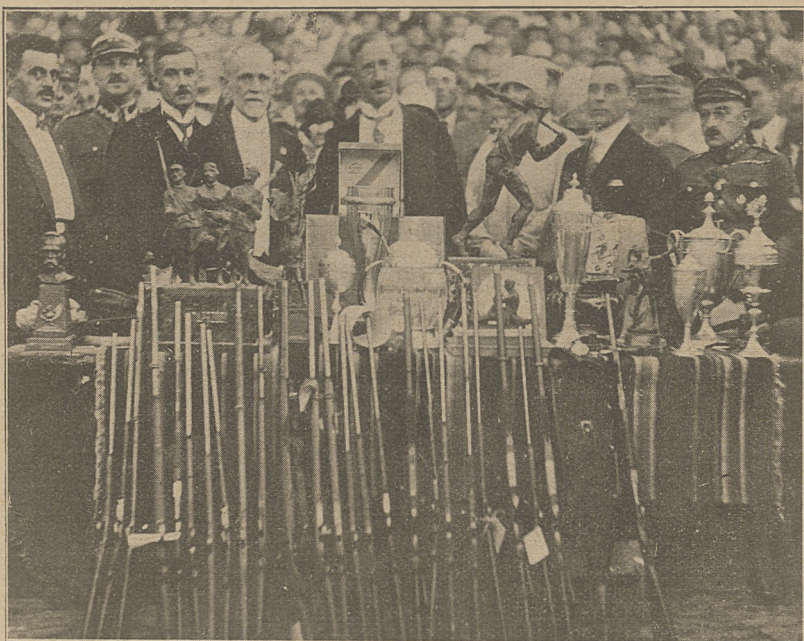
Zawodnicy do mety przybyli w następującej kolejności:

- 1) Urbański Strzelec Piotrków 3:18:55,
- 2) Sałek 5 p. saperów Kraków, 3:19:20,
- 3) Stachura Strzelec Wieliczka 3:19:21,
- 4) Pietrzak 21 p. p. Warszawa 3:30:02,
- 5) Koperski 21 p. p. Warszawa 3:33:16,
- 6) Łutowicz 5 p. p. Leg. Wilno 3:34:23,
- 7) Lewicki Of. Szkoła San. Warszawa 3:39:25, 8) Wojków Of. Szkoła Sanit. Warszawa 3:39:25, 9) Szymelfelg 21 p. p. Warszawa 3:41:15, 10) Korniejczuk 21 p. p. Warszawa 3:41:18, 11) Gołkowski Of. Szkoła Sanit. Warszawa 3:43:20, 12) Grabek Strzelec Krasnystaw 3:44:10, 13) Myk 21 p. p. Warszawa 3:45:19, 14) Sekuracki 21 p. p. Warszawa 3:45:50, 15) Mazur Strzelec Krasnystaw 3:46:30, 16) Gąsiorek Strzelec Żywiec 3:46:55, 17) Szpałkiewicz 21 p. p. Warszawa 3:48:30, 18) Jakubiec Strzelec Żywiec 3:48:30, 19) Łucki 48 p. p. Przemysł 3:48:59, 20) Wywiół 5 p. sap. Kraków 3:50:00, 21) Dzieciół 21 p. p. Warszawa 3:50:00, 22) Uss, Strzelec, Biała Podlaska 3:51:55, 23) Stefańczyk Strzelec Krasnystaw 3:52:50, 24) Szymański 5 p. p. leg. Wilno 3:54:50, 25) Walerysiak, Strzelec, Łódź, 3:55:45, 26) Trocha, Strzelec, Łódź, 3:55:52, 27) Kordęba, Strzelec — „Orlęta“ Kraków 3:58:45, 28) Parciński, Of. Szkoła Piech. dr. 2, 4:01:10, 29) Kaziróg, Strzelec Kielce, 4:02:01, 30) Chyliński, Strzelec Żywiec, 4:02:30, 31) Wardas, Strzelec, Warszawa—Śródmieście 4:02:53, 32) Janiec, Strzelec, Wierzbnik, 4:03:57, 33) Krzeszowski, 5 p. p. leg. Wilno, 4:03:59, 34) Beker, 5 p. p. Leg. Wilno 4:04:02, 35) Stanisławski Of. Szkoła Sanit. Warszawa, 4:05:30, 36) Koroluk, Strzelec, Biała Podlaska, 4:06:00, 37) Antonjuk, 35 p. p. 4:07:00, 38) Ziółkowski 35 p. p. 4:07:00, 39) Tomaszuk, Strzelec, Warszawa — Śródmieście 4:07:20, 40) Metyka, Strzelec Kielce, 4:07:19, 41) Krawczyk, 21 p. p. Warszawa 4:08:30, 42) Brożek, Of. Szkoła Piech. dr. 1, 4:09:25, 43) Dębowski, Strzelec, Wieliczka, 4:10:37, 44) Zając, 5 p. p. Leg. Wilno, 4:11:19, 45) Świąderski, Of. Szkoła Piech. dr. 2, 4:11:26, 46) Stachura Marcin, Kl. Sp. Pol. Państw. Warszawa, 4:13:55, 47) Geroch, Of. Szkoła Sanit., Warszawa 4:13:57, 48) Stolarczuk, Of. Szkoła Piech. dr. 1, 4:14:34, 49) Toszek, Strzelec, Łódź, 4:14:40, 50) Sikorski, Strzelec, Łódź, 4:14:41.



*I skwar dopieka, i kurz dokucza, i nogi ołowiem ciężą... Ciężko maszerować na ostatnich kilometrach przed Kielcami. Już blisko, a jakże jeszcze daleko!*

# NAGRODY



## Nagrody...

Stoją pośrodku Prezes Zw. Strzeleckiego dr. Dłuski i wojewoda kielecki ś. p. Manteufel.

Już wkrótce po obliczeniu wyników i rozdziale nagród na plac katedralny przybyły miejscowe władze z wojewodą kieleckim ś. p. Manteuflem na czele, oraz władze strzeleckie.

Do Kielc specjalnie przyjechał, witany uroczystie na dworcu przez strzelecką kompanię honorową pod komendą ob. Wojsyna Antoniewicza, prezes Związku Strzeleckiego dr. ob. K. Dłuski i on to, w otoczeniu Komendanta Głównego ob. K. Kierzkowskiego, Sekretarza Generalnego ob. Z. Dreszera, Inspektora Głównego ob. Królikowskiego z Muszkieta i innych przedstawicieli władz strzeleckich, rozdawał nagrody.

Komendę nad całością zgromadzonych oddziałów objął ob. Fularski, na którego rozkaz występowały kolejno zwycięskie zespoły i zawodnicy. Ob. Królikowski - Muszkieta odczytywał wyniki, poczem ob. Prezes dr. Dłuski wręczał nagrody.

A były ich całe stopy! Puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Rzeźba „Strzelec na miecie” — nagroda Marszałka Piłsudskiego, kilkanaście innych rzeźb — nagród różnych instytucji i osób, kilka puharów, kilka waz, zegarki, rower, 27 karabinków, żetony na kopy — słowem dla tych, którzy nie tylko wytrwali, ale i wygrali — wielkie żniwo.

## NAGRODY OGÓLNEJ KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ.

- 1) 42 p. p. Białystok otrzymał nast. nagrody wędrowne: puhar srebrny p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rzeźbę „Strzelec na miecie” — p. Marszałka Piłsudskiego, rzeźbę „Strzelec z 1914 roku” — Zarz. Gł. Zw. Strzeleckiego, oraz nagrody jednorazowe: obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ks. biskupa polowego Galla, karabinek — powiatu Miechowskiego, szarfę z napisem: „Mistrz Marszu Szlakiem Kadrówki w roku 1927”, wreszcie 13 żetonów połączanych.
- 2) 5 p. p. leg. Wilno zdobył jednorazową nagrodę puhar Ministra W. R. i O. P. dr. Dobruckiego, oraz 13 żetonów srebrnych.
- 3) 10 p. p. Łowicz — jednorazowa nagroda, popiersie Marszałka — komisarza



Trzy pierwsze: Augucewiczówna, Nowacka i Tarnowska, wszystkie trzy — z kresów Wschodnich.

Rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, puhar dowódcy O. K. X. gen. Galicy, oraz 13 żetonów posrebrzanych.

4) 21 p. p. Warszawa — karabin Schönauer z lunetą — Ministra Spraw Wewn. Sławoja - Składkowskiego, oraz plakieta, płaskorzeźbę Marszałka Piłsudskiego — wojewody Tarnopolskiego.

5) 48 p. p. Przemyśl — karabin Schönauer dyr. Bierzńskiego w Krakowie.

6) I Baon San. Warszawa — popiersie Marszałka Piłsudskiego — tygodnika „Stadjon”, oraz rzeźbę „Łucznik” — Dowódcy O. K. VIII gen. Berbeckiego.

7) Ofic. Szkoła San. Warszawa - radjo-dziennika „Głosu Prawdy”.

8) 8 p. p. leg. Lublin — duża płaskorzeźba komendanta Piłsudskiego — Kom. Gł. Zw. Strzeleckiego.

## NAGRODY W STRZELECKIEJ KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ.

Krasnystaw zdobył następujące nagrody wędrowne: rzeźba „Trzej strzelcy w marszu” — Zjed. Kom. im. Piłsudskiego



## Rozdawanie nagród.

Na placu Marjackim w Kielcach stanął czworobok z oddziałów marszowych.

w Ameryce, rzeźba „Chorążcy z powstania listopadowego” — Zw. Pol. Zw. Sport., waza kryształowa — gości zagranicznych, waza marmurowa — Kieleckiego Kom. Obyw., oraz 13 żetonów brązowych.

2) Warszawa Śródmieście — karabin Schönauer — wojewódzkiego kom. P. W. i W. F. Wilno, komplet przyborów lekkoatletycznych W. F. i P. W. książkę „Wyprawy Polarne” — Kom. Gł. Zw. Strzel., oraz 13 żetonów brązowych.

3) Żywiec — puhar wojewody krakowskiego — karabinek kal. 22 — Zarz. Okr. Kraków Zw. Strzel., oraz 13 żetonów brązowych.

4) Częstochowa — karabin kal. 22, Minister Rolnictwa, — oraz 13 żetonów brązowych.

5) Łuck — karabin kal. 22 dziennika „Głosu Prawdy”, karabin kal. 22 wojewody wołyńskiego Mecha, oraz karabin kal. 22 Centr. Zw. Osadników Wojsk.

6) Kaczy Dół — karabin kal. 22 sejmiku kieleckiego.

7) Warszawa Powązki — karabin kal. 22 dowódcy O. K. V.

8) Cieszyn Mnisztwo karabinek Mauzer Magistratu m. st. Warszawy.

9) Wołkowysk — karabin kal. 22 Ministra Reform Rolnych.

10) Suchedniów — karabinek kal. 22 gen. Rybaka.

## NAGRODY W KLASYFIKACJI DRUŻYN STRZELECKICH O PUHAR MUSZKIETA

1) Częstochowa — puhar wędrowny Muszkieta i 13 żetonów brązowych.

2) Wilno — karabinek kal. 22 — wojewody krakowskiego.

3) Radom — karabinek kal. 22 — Związku Inwalidów Wojennych Kraków.

4) Wołomin — karabinek kal. 22 — pośia Dąbrowskiego.

5) Kowel — karabinek kal. 22 — korpusu podoficerskiego 4 p. a. p.

6) Lublin — karabinek kal. 22 — korpusu podoficerskiego 4 p. a. p.



Trzej pierwsi: Urbański, Sałek i Stachura.

6) Łutowicz, 5 p. p. leg. Wilno — zegarek D. O. K. X. i mały żeton brązowy.

7) Lewicki Ofic. Szkoła Sanitarna Warszawa — zegarek na rękę Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza i mały żeton brązowy.

8) Wojkow Ofic. Szk. San. Warszawa — zegarek Związku Prac. Spółdz. Kraków i mały żeton brązowy.

9) Szymelfelig, 21 p. p. Warszawa — budzik firmy Kowalski Kraków i mały żeton brązowy.

10) Korniejczuk 21 p. p. Warszawa — budzik firmy Kowalski Kraków i mały żeton brązowy.

11) Gołkowski Ofic. Szk. San. Warszawa — zegarek ludności powiatu krakowskiego i mały żeton brązowy.

12) Grabek, strzelec Krasnystaw — karabinek Lebella, gen. Sosnkowskiego i mały żeton brązowy.

13) Myk, 21 p. p. Warszawa — zegarek Kom. Pol. Państw. w Krakowie.

14) Sekuracki, 21 p. p. Warszawa — zegarek firmy Ronka Kraków.

15) Mazur, strzelec Krasnystaw — papieronica pośia Dąbrowskiego.

16) Gąsiorek, strzelec Żywiec — karabinek kal. 22 Ministra Poczty i Telegraf. Miedzińskiego.

17) Szpalkiewicz 21 p. p. Warszawa — papieronica firmy Śmiechowski Kraków.

18) Jakubiak, strzelec Żywiec — komplet przyborów lekkoatletycznych Państwowego Urzędu P. W. i W. F.

19) Łucki 48 p. p. Przemyśl — przybory do palenia firmy Jarra Kraków.

20) Wyrwał, 5 p. sap. zegarek.

21) Dziecioł, 21 p. p. Warszawa — żeton i garnitur do pisania.

22) Stańczyk, strzelec Krasnystaw plecak i ładownica.

23) Uss, strzelec Biała Podlaska — karabinek dziennika „Epoka”.

24) Szymański, 5 p. p. leg. Wilno — obraz olejny.

25) Walerysiak, strzelec Łódź — popielnica marmurowa i zegarek — nagroda wojewody łódzkiego dla pierwszego zawodnika z województwa.

26) Trocha, strzelec Łódź — popielnica marmurowa.

27) Kordeba, strzelec „Orleńa Kraków” — statuetka firmy Jakubowski.

## NAGRODY KOBIECE W KLASYFIKACJI ZESPOŁOWEJ

1) Sekcja Wołyń — nagroda wędrowna — plakieta marmurowa z orłem, karabinek, Mauzer, nagroda p. Prezydentowej Mościckiej, oraz 7 żetonów połączanych.

2) Sekcja Jarosław — karabinek Trombon F. N. — ofic. zawod. i rezerw. 4 p. p. leg. Kielce, figurka lekko-atletki — „Stadjon” i 7 żetonów posrebrzanych.

Sekcja z obozów w Grzędzicach otrzymała komplet do koszykówki nagr. Kom. Gł. Zw. Strzel., oraz 7 żetonów brązowych.

## NAGRODY W KLASYFIKACJI INDYWIDUALNEJ

1) Augucewiczówna Marja — strzelczyni Wołyń Łuck — książka „Moje boje” z własnoręczną dedykacją Marszałka Piłsudskiego — nagroda Marszałkowej Piłsudskiej i medalion złoty z wizerunkiem św. Jerzego.

2) Nowacka Fr. strzelczyni Wołyń Chorocho — duży album nagroda Refer. Pracy Kob. Zw. Strzel.

3) Tarnowska, strzelczyni Wilno — mały album nagroda Refer. Pracy Kob. Zw. Strzel.

## NAGRODY W KLASYFIKACJI INDYWIDUALNEJ

1) Urbański Jan, strzelec Piotrków — nagroda komendantów, karabin Manlicher gen. Konarzewskiego, zegarek na rękę — miasta Chęciny i duży żeton złoty.

2) Sałek, 5 p. sap. Kraków — rower nagroda Ministra Komunikacji Romockiego, książka „Wyprawy polarne” prof. A. B. Dobrowolskiego i mały żeton złoty.

3) Stachura, strzelec Wieliczka — karabin nagroda Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, zegarek od ludności powiatu krakowskiego i duży żeton srebrny.

4) Pietrzak 21 p. p. Warszawa — zegarek srebrny nagroda Szefa Sztabu Generalnego gen. Piaskora, karabin Mauzer Komendanta Gł. Pol. Państw. pułk. Jagrym — Maleszewskiego i mały żeton srebrny.

5) Koperski, 21 p. p. Warszawa — zegarek starosty krakowskiego Zbrowskiego i duży żeton brązowy.



Krasnystaw i jego trofea.

# Strzelczynie na Kadrówce



*Jarosław maszeruje.*

Kadrówka tegoroczna miała być egzaminem sprawności sportowej i organizacyjnej dla strzelczyń. — Czy i jak zdały ten egzamin o tem mogą być różne zdania, osądzi to sztab marszu, osądzą strzelcy, którzy brali w nim udział, osądzą wreszcie same strzelczynie każda w swoim sumieniu, czy i o ile wywiązała się z danego sobie zadania, czy wydobyla z siebie maximum wysiłku.

Chcę bezstronnie i rzeczowo przedstawić to co widziałem.

## *Obesłanie Marszu.*

W Krakowie stanęło na wezwanie Komendy Głównej 60 strzelczyń, w tem 4 sekcje marszowe z 2 rowerzystkami, 15 sanitariuszek i 15 strzelczyń do służby gospodarczej.

Najliczniej obesłały marsz okręgi: przemyski, wołyński, łódzki, dalej Kraków i Pomorze, wreszcie z najrozmaitszych okręgów zjechały strzelczynie, przebywające na obozie w Grzędzicach.

## *Podział czynności.*

Grupę gospodarczą stanowiły uczestniczki tegorocznych kursów intendentury w Warszawie. Sanitariuszkami były przeważnie strzelczynie, które ukończyły w tym roku 7-mio - miesięczny kurs sanitarny w Przemyślu.

Sekcje marszowe wystąpiły w tym samym prawie składzie, co w poprzednich zawodach lokalnych,

a więc: Jarosław brał już udział w Marszu Zadwórzeńskim, sekcja obywatelki Kobrynowniczej w Marszu Sulejówek — Warszawa, sekcja zaś ob. Małeckiej - Olybka — Łuck. Jedynie sekcja z obozu w Grzędzicach prowadzona przez ob. Cybulska z Tomaszowa Mazowieckiego, składała się z nowicjuszek.

## *Marsz.*

W myśl regulaminu strzelczynie mogły stawać do jednego, dwóch, lub trzech etapów. Początkowo miały wszystkie sekcje stawać do zawodów na 2 etapach, ulegając jednak prośbom strzelczyń zgodzo-

no się na udział 2 silniejszych sekcji w całym marszu, co uważano za trochę przedwczesne.

Strzelczynie szły naogół i dochodziły do mety w bardzo dobrej formie. Żadnych poważniejszych wypadków nie było. Wyjątek stanowiła jedna obywatelka z sekcji prowadzonej przez ob. Małecką. Zachorowała ona niespodziewanie na pierwszym etapie, uniemożliwiając dalszy udział w zawodach innym, doskonale zresztą maszerującym zawodniczkom.

Sekcja z obozu w Grzędzicach tak jak postanowiła, doszła do Jędrzejowa. 4 zawodniczki z tej sekcji wzięły ponadto udział w biegu indywidualnym.

Na 51 drużyn, które doszły w całości do Kielc, zwycięska sekcja żeńska prowadzona przez ob. Kobrynownicową zajęła 31 miejsce, czyli zostawiła za sobą 20 drużyn męskich!

Druga z rzędu sekcja z Jarosława otrzymała 43-cie miejsce.

Muszę podkreślić ogromną karność tej sekcji, doskonałe wyekwipowanie, oraz wielką dbałość i umiejętność prowadzenia drużynowej ob. Zającówny.

W sekcji zwycięskiej nie można pominąć milczeniem cichego poświęcenia się ob. Kowackiej z Częstochowy, która mając bezsprzecznie duże szanse zwycięstwa, zrezygnowała z biegu indywidualnego, dlatego jedynie, by nie tracić prawa pomagania słabszym koleżankom.



*Na ostatnich kilometrach...*

*Widzimy ob. Tarnowską z Wilna w chwili, gdy mija kilku strzelców. Nie jeden z dzielnych piechurów musiał oglądać jej piętę!*

**Zawodniczeki „indywidualne“.**

Ze strzelczyń biorących udział w biegu indywidualnym pierwsze miejsce, zdobyła ob. Augucewiczówna Marja Wołyń—Łuck przybywając w 5<sup>03</sup>,10. Na 343 zawodników biorących udział w biegu indywidualnym była ona 166-tą, a więc znalazła się w pierwszej połowie zawodników.

Następna ob. Nowacka Franciszka (również Wołyń — Chorochów przyszła 172, ob. Tarnowska Aleksandra z Wilna — 184.

Największą niespodziankę zrobiła nam ob. Wesołowska z Pruszkowa, której siłom niezbyt ufałyśmy.

Ob. Wesołowska już po zgłoszeniu poprzednich strzelczyń, nie chcąc by okręg warszawski pozostał w tyle, zgodziła się sama do biegu, w którym też przybyła do Kielc w zupełnie dobrej formie zajmując 240-te miejsce, a więc wyprzedzając 100 mężczyzn.

Obie rowerzystki, które jako kontrolerki jechały za sekcjami ob. ob.: Tąbielówna z Konina i Żemralaska z Pruszkowa wywiązały się również zupełnie dobrze ze swego zadania.

**Sanitarjuszki.**

Sanitarjuszkami przydzielonemi do dyspozycji dr. Freyda, naczelnego lekarza marszu, obsadzono każdy etap przed zaczęciem marszu, pozostawiając je po wsiach przydrożnych. Dwie jeździły wraz z doktorem autami sanitarnymi za zawodnikami.

Z pośród sanitarjuszek wyróżniła się gorliwością i umiejętnością niezmordowana ob. Małecka, która nie chcąc być beczynnym widzem,



U „bram“ Jędrzejowa beczka stała, a przy niej — strzelczynie w roli strażaka — gasiła... pragnienia.

gdy zdyskwalifikowano jej sekcję natychmiast stanęła do pracy w dziale sanitarnym.

Pierwszy występ sanitarjuszek przemyskich dał nam dużo dowiadczania, większość spisała się bardzo dzielnie, paru niezupełnie dopisały siły i energia. Miejmy nadzieję, że poprawią się przy najbliższej okazji.

**Strzelczynie w służbie gospodarczej.**

Uciążliwe zadanie miały strzelczynie w służbie gospodarczej. Po wydaniu kolacji w jednym punkcie, jechały nocą przed maszerujący-



Ob. Tarnowska finiszuje.

mi, żeby na nowem miejscu pomagać miejscowym Komitetom obywatelskim w przygotowaniach, — oraz gotować, razem z przydzielonymi do połowych kuchni, żołnierzami.

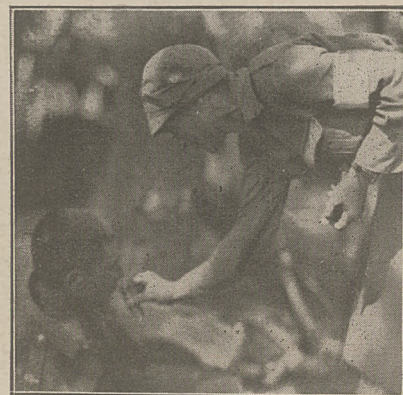
Utрудniał im zadanie pośpiech na każdym etapie i niejednorodność poczynionych przygotowań.

Dużą sprawność i inicjatywę wykazały ob. ob.: Sarankiewiczówna, Damańska, Ranachowska i kilka innych.

**Braki.**

W pracach strzelczyń na Szlaku musiały być również braki. Zostały one zauważone i mówić o nich będziemy na odprawach oraz w korespondencji z okręgami.

Krytycy niech pamiętają, że przecież „nie odrazu Kraków zbudowano“, a był to pierwszy na większą skalę występ strzelczyń na Szlaku. I. Szydłowska.



Ob. Małecka przy samarytańskiej pracy.

**WIADOMOŚCI RÓŻNE**

**STRZELECKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE.**

Na odbytych w Wilnie zawodach lekkoatletycznych tutejszego okręgu Zw. strzeleckiego, wespół z zawodami kursu instrukcyjnego W. F. w Wilnie uzyskano następujące wyniki:

Bieg 100 m. 1) Żardzin (Zw. Strzel. Mołodeczno) 12,5 s.

Bieg 400 m. 1) Moroz (Zw. Harc. Białystok) 59,6 s.

Bieg 110 m. z płotkami: 1) Ejsmont (Pogoń Wilno) 20,7 s. Bieg 1500 m. Moroz 5:2,3.

Bieg 3000. Jodźko 12:7,8. Skok o tyczce — Stefaniuk (Zw. Strzel. Brześć). Skok wwyż — Malarewicz. Rzut dyskiem, kulą i oszczepem — Żardzin (Zw. Strzel. Mołodeczno) 32 m. 76 cm. 10 m. 5 cm i 45 mtr. 55 cm. W rzucie oszczepem Żardzin pobit o 60 cm rekord Wil. O. Z. L. A. Wiczorka.

**DOŻYNKI.**

Jedno z najuroczystszych świąt rolnika „dożynki“ wzbudza u wszystkich, starych czy młodych radość i długie przygotowania, do dnia w którym zamyka się okres twardej, znojnej pracy na roli.

To też zapowiedziane na dzień 28 sierpnia „Dożynki“ w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej wzbudziły w Związkach Młodzieży Miejskiej powszechne ożywienie, wszędzie przeprowadzają zawody sportowe, kwalifikujące do udziału w zawodach i ćwiczeniach dożynkowych, lub urządzają chóry i widowiska.

Wszystkie charakterystyczne obrzędy, zanikające powoli, wystąpią znów w całym blasku swej piękności. Sandomierszczyzna przygotowuje grupy obrzędowe, ziemia Łowicka wystawi charakterystyczny obrzęd weselny i chóry śpiewacze.

Uroczystość „Dożynkowa“ została ujęta w ramy, z których wieś polska, jej życie i najważniejsze prace rolnika wystąpią w najpiękniejszych, bo naturalnych kolorach.

# Nasze Igrzyska Kulturalno-Oświatowe

Poraz pierwszy na tegorocznym Marszu Szlakiem Kadrowej na mecie w Kielcach zapoczątkowaliśmy zawody w dziedzinie naszego dorobku kulturalnego. I choć niewiele zespołów stanęło do zawodów, tem niemniej fakt ten ma dla nas doniosłe znaczenie. Odtąd rokrocznie na Marszu Szl. Kadr. obok zawodów mięśni odbywać się będą zawody ducha strzeleckiego.

I w miarę, jak rozszerzać się będzie i pogłębiać zakres naszych prac nad podnoszeniem i pogłębianiem kultury narodowej — rozszerzać się będą i zyskiwać na popularności igrzyska kulturalno-oświatowe. Niejednokrotnie jeszcze powracać będziemy do tych zagadnień, by szczegółowiej omówić je na łamach „Strzelca”. — Tutaj poświęcić chcemy słów kilka przebiegowi igrzysk kult. ośw.

Do zawodów stanęły 2 chóry i 1 orkiestra. Zespoły zgłosiły się już w niedzielę. I mimo długiej i uciążliwej podróży (chór Horodła nie wysiadł z wagonu 5 dni) zespoły prezentowały się świetnie. Humor i dowcip tryaskal wkoło! Orkiestra z Chwałowic na Śląsku, choć przybyła dopiero rano w niedzielę już o 2-iej w południe koncertowała w ogrodzie miejskim w Kielcach, zwracając na siebie uwagę i uznając licznie zebranej publiczności.

Igrzyska składały się z 2 części. Konkursu zespołów, przed komisją kwalifikacyjną, oraz publicznego popisu.

Konkurs chórów i orkiestr odbył się w sali kina „Palace” od

godz. 1.50 — 3.30 wobec licznie zebranej publiczności i delegatów strzel.

Pierwsza wystąpiła orkiestra z oddziału Zw. Strzel. Chwałowice, Okręg Śląski i odegrała Hymn Strzel. I Kadrowa, w układzie Marczewskiego L. następnie wykonała marsz „Biały Orzeł”, „I Brygadę” w układzie W. P. i marsza „Do broni” — w układzie Sikorskiego.

Kto inny oceniać będzie stronę artystyczną wykonanych utworów, tu nadmienię tylko, że zarówno postawa orkiestry, jak wykonanie utworów nagradzała publiczność rzesistemi oklaskami.

Następnie wystąpił chór mieszany w składzie 30 osób oddziału Horodło okr. Lublin pod batutą ob. Turczynowicza, st. nauczyciela miejscowego. Chór wykonał: pieśń 4 gł. „Kuma”, 4 gł. pieśń „Róża”, 4 gł. pieśń lud. — „Oj i w polu”. Burza oklasków, jaka zrywała się po odśpiewaniu każdej pieśni zmusiła chór do wykonania jeszcze 4 głos. pieśni: „Ty ze mnie szydziś” i „Jeszcze jeden mazur”. — Wreszcie ostatni i wyróżniony tu chór męski oddz. Zw. Strzel. Przemyskiego w składzie 16 osób (akadem.) pod batutą ob. Bachyrycza. — Chór odśpiewał pieśni przygo-

towane zgodnie z regulaminem konkursu.

Jedną pieśń i głos ludow. „Matulu moja”, 4 głos. „Przybyli ulani” w układzie St. Kazury i trzecią jako dowolną wykonał chór 4 głos. pieśń Sztandary Polskie na Kremlu — Lachmana. Niemiłknące oklaski zmusiły chór wykonać jeszcze „Krakowiaka” St. Kazury.

Świetna postawa, ogromna kultura głosów i poczucie artystyczne dały chórowi palmę pierwszeństwa. Część II właściwie Igrzyska odbyła się na boisku „Sokoła” na otwartym powietrzu, wobec władz Związkowych przedstawicieli władz państwowych, licznych rzesz publiczności Kielc i Strzelców.

Wieczór rozpoczął się świetnym i mocnym przemówieniem ob. Gackiego. Następnie popisywały się chóry. Na zakończenie oddział miejscowy odegrał z wielkim powodzeniem I akt dramatu „Sulkowski” St. Żeromskiego. W międzyczasie wręczył zespołom nagrody ś.p. wojew. Manteufel. I nagrodę zdobył chór oddz. Przemysł. Rzeźba gipsowa popiersie Marszałka. — Chór Horodło otrzymał zegar metalowy z posążkiem. Orkiestra z Chwałowic hebanową batutę ze srebrnym okuciem, wreszcie zespół teatral. — biblioteczka teatralną.

## Na marginesie igrzysk

Spodziewaliśmy się, że igrzyska kulturalne zapoczątkowane w Kielcach r. b. dadzą wyniki mniej, niż skromne.

Przewidywanie to sprawdziło się tylko częściowo i tylko w stosunku do ilości przybyłych zespołów. Taki jest los początków wszelkich większych przedsięwzięć.

Z tem większym niepokojem oczekiwaliśmy samego konkursu w sali „Palace”.

Tu jednak zgotowano nam niezwykłą, wzruszającą niespodziankę. Nieliczne zespoły strzeleckie okazały się nadspodziewanie wyborowe.

Nietylko publiczność, ale i komisja sędziowska słuchała z entuzjazmem popisów orkiestry oddziału *Chwaliszewo*, (powiat Rybnicki, na Górnym Śląsku), oklaskiwanej serdecznie i wywoływanej wielokrotnie:



Orkiestra strzelecka z Chwaliszewa na Górnym Śląsku.

Począwszy od umundurowania i pozycji kapelmistrza i wszystkich muzyków, spokoju i pewności w zachowaniu się na estradzie, a kończąc na żelaznej rytmice, idealnej czystości brzmienia, umiarze w stopniowaniu dynamicznym, wreszcie brawurowej biegłości technicznej wszystkich członków zespołu, ta jedyna orkiestra górnośląska okazała się pierwszorzędnym zespołem, mogącym rywalizować z lepszymi orkiestrami zawodowymi i bezwzględnie dobrymi wojskowymi.

Ten świetny początek zawodów, oscylujący z natury rzeczy w ramach skromnego repertuaru orkiestralnego, dodał nam otuchy i już bez obawy przed kompromitacją oczekiwaliśmy następnych, chóralnych występów. Jako pierwszy po orkiestrze, ukazał się na estradzie chór mieszany oddziału Horodło (powiat Krasnystaw). Poza pewnymi niedociągnięciami regulaminowymi, (odśpiewanie przepiślowej piosenki ludowej jednogłosowej — na głosy), chór ten przedstawił się nader sympatycznie. Jego ześpiewanie i brzmienie, pomyślowe efekty agagiczne i ogólne odczucie charakteru pieśni ludowej, świadczy dodatnio o aspiracjach i pracy rozśpiewanych Horodlan, popisujących się pomimo zmęczenia przy każdej okazji i bez okazji czy to w pochodzie, czy w parku na odpoczynku, czy wreszcie na rynku kieleckim, gdzie asystowali przy rozdawaniu nagród zwyciężkim drużynom marszowym.

Jednak na najwyższym bezsprzecznie poziomie stoi młody chór męski oddziału Przemyśl, który wzniosł się na wyżyny prawdziwego artyzmu. Zawdzięczają to po części świetnemu doborowi materiałów głosowych, ale przede wszystkim inteligencji śpiewaków, a także muzykalności ich skromnego kierownika. Te walory okazały się w całej pełni przy śpiewaniu jednogłosowej piosenki „Matulu moja”, której subtelna melancholja może być oddana jedynie przez czyste, głębokie, opalone i podporządkowane kierownikowi głosy. Ze szczerem wzruszeniem wysłuchano, też „wojowniczej” pieśni czterogłosowej „Przybyli ułani” i nieco wolno śpiewanego, choć mocnego w rytmie „Krakowiaka” Kazury. Kulminacyjnym punktem egzaminu sprawności były „Sztandary w kremle” Lachmana, z którego chór wyszedł zwycięsko.



*Strzelecki chór męski z Przemyśla.*

Wieczorem na popisie publicznym na boisku, oba chóry śpiewały przed licznie zebraną publicznością, zbierając niemiłkące oklaski, a po otrzymaniu nagród, na przemówienie ś. p. wojewody Mantuffla odpowiedziały zwrotką: „Kadrówki Strzeleckiej” „...nasz zew, przelać krew, za tę polską Pospolitą Rzecz!” — Niech więc

pamiętają, że nim przyjdzie czas przelania swej krwi na ołtarzu Ojczyzny, trzeba pieśnią krzepić ducha Narodu, trzeba wytrwale pracować, aby kultura polska do wszystkich serc dotarła i dla wszystkich jednakowo pięknym blaskiem jaśniała.

F. W.

## Strzelcy w Kaliszu

W sobotę dnia 5 sierpnia r. b. od wczesnego rana zdążyły różnej drogami do Kalisza oddziały strzeleckie. Prowizoryczne kościoły, urządzone w łaskawie oddanym przez dyr. Makarewicza lokalu Gimn. Związkowego, zapępniały się. O godz. 10-ej przy maszerował bataljon strzelecki w sile 350 ludzi, jednolicie umundurowanych i uzbrojonych z powiatów: Słupeckiego, Kolskiego, Tureckiego i rej. komp. Zbiersk (pow. Kaliski) pod ogólną komendą ob. Cieszkowskiego, Komendanta Obwodu Słupca na czele, z orkiestrą oddziału Uniejów i 3-ma sztandarami. Wygląd strzelców bardzo dobry, przyczem na szczególne wyróżnienie zasługiwały kompanje Słupecka i Zbierska.

O godz. 15-tej zarządzone przygotowie, aby na każdy zew móc pośpieszyć na powitanie Wodza. O godz. 19-tej Związek Strzelecki zaciągnął wartę honorową przed magistratem m. Kalisza, gdzie miał zatrzymać się Pierwszy Marszałek, który przybył

tam w niedługim czasie wraz z rodziną i najbliższem otoczeniem. Raport o stanie warty honorowej zdał ob. Daberko, poczem po wydaniu odpowiednich zarządzeń, Marszałek, witany entuzjastycznie, udał się w towarzystwie Prezydenta miasta p. Szarasa do przygotowanych apartamentów. Wieczorem, zebrani przed gmachem magistratu b. legjoniści, długo wznosili okrzyki na cześć Marszałka. W imieniu Komendanta przemówił do nich w serdecznych słowach pułk. Wieniawa-Długoszewski: powtórzły się niemiłkące okrzyki, odśpiewano „Pierwszą Brygadę” i szeregi legionistów z orkiestrą wojskową przemaszerowały ulicami miasta, rozwiązując się około Sądu Okręgowego. Noc całą do godz. 7-mej rano w niedzielę ścigały dalsze oddziały z pow. Konińskiego, Tureckiego i Kaliskiego.

O godz. 5-tej rano odmaszerował z koszar w kierunku Szczypiorna bataljon honorowy pod komendą ob. Głębowskiego Ko-

mendanta Obw. Kalisz, a następnie pomaszerowały dwa inne bataljony.

W Szczypiornie, na placu obok pomnika, pod ogólnym dowództwem p. mjr. Jessa of. P. W. 29 p. S. K. ustawiły się: orkiestra wojskowa, kompanja honorowa 29 p. S. K., kompanja P. W. i bataljon strzelecki w sile 325 ludzi, w tem pluton sztandarowy w ilości 8 sztandarów. Bataljon honorowy składał się z 4-ch kompanij sformowanych z terenu Podokr. Kalisz i Obw. Ostrów Wlkp. a mianowicie: 1-sza komp. — z pow. Słupeckiego, II-ga — z powiatu Kolskiego i Tureckiego, III-cia — z pow. Kaliskiego i IV-ta — z pow. Ostrowskiego w Wielkopolsce, pozatem w plutonie sztandarowym znajdował się sztandar Obw. Leszczyńskiego z Wielkopolski.

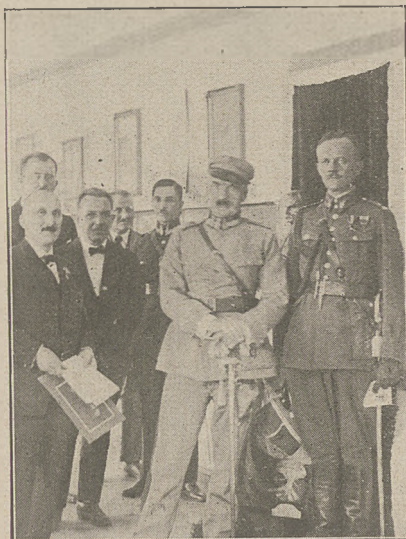
Następne dwa bataljony zaciągnęły szpalery od bramy tryumfalnej włościańskiej, do wiaduktu kolejowego, na przestrzeni 2 km.

Przy bramie tryumfalnej powitała p. Marszałkową z córeczkami i gen. Dzierżanowskiego D-cę O.K.VII. Poznań hymnem orkiestra oddziału Zw. Strz. Uniejów. Wchodzącą na plac pomnikowy p. Marszałkową witaly prezentowaniem broni posterunki honorowe strzeleckie, a włościanin w stroju ludowym, w towarzystwie p. Zakrzewskiej i dyr. Szoltza wręczył chleb i sol. Przegląda jednostek w imieniu Marszałka Piłsudskiego dokonał p. gen. Dzierżanowski D-ca O.K. VII w asyście p. gen. Jasińskiego D-cy 25 Dyw. Piech. i Kmdta Pokr. Kalisz ob. T. Fornalskiego.

Po odsłonięciu pomnika prześliczną mową wypowiedział proboszcz 10-ej Dyw. Piech. ks. Walery Olesiński, poczem została odprawiona msza św. Prezydent m. Kalisza p. Szarras w imieniu Komitetu oddał narodowi polskiemu pomnik postawiony „Żołnierzom Legjonów Polskich 1914—1918”. Uroczystość zakończyła defilada komp. honorowej 29 p. S. K., komp. P. W. i baonu strzeleckiego.

Następnie po wspólnym obiedzie pułk strzelecki przemaszerował do Kalisza, skąd oddziały zamiejscowe poczęły się rozchodzić do swych miast i wiosek, unosząc z sobą silne wrażenia przeżytych momentów. Po-

zostały jedynie kompanje Słupecka i częściowo Kozmińska, które o godz. 18.30 zaciągnęły szpalery od magistratu do świetlicy wojskowej t. zn. na drodze, którą miał przejeżdżać Marszałek. O godz. 19.10 Marszałek w szarym legjonowym mundurze przybył do świetlicy, skąd długo słychać było huraganowe oklaski



*Marsz. Piłsudski zwiedza wystawę pamiątek legjonowych. Obok mjr. Grocholski.*

i okrzyki na Jego cześć wznoszone. Strzelcy szpalery trzymali do czasu powrotu Marszałka do Magistratu. Na tem zasadniczo służba strzelecka w tych uroczystych dniach skończyła się, pozostała jedynie do odjazdu z Kalisza Marszałka warta honorowa, pełniąca swe obowiązki bez zarzutu.

Całością prac strzeleckich w przygotowaniach, jak również w dniach Zjazdu, kierował i komendę całej siły strzeleckiej trzymał w ręku, Komendant Podokr. Kalisz ob. Fornalski.

Ogółem w uroczystościach brało udział 1360 strzelców z terenu Podokręgu Kalisz. Obwodu Ostrów Wlkp., łącznie z zawodnikami marszu Łódź — Szczypiorno i delegacjami Leszna Wlkp., Lwowa, Kołuszek i t. d.

Wzamin naszej pracy otrzymaliśmy od jednego z wybitnych generałów kilka mocnych słów: „Polska mając tysiące takich przyszłych żołnierzy jak strzelcy, może śmiało patrzeć w przyszłość i powiedzieć wrogom ościennym: „nie ruszaj mnie, gdyż jestem potężny“.

Te-en.

## Zjazd Legjonistów

Jak odbywał się zjazd Legjonistów w Kaliszu 6 — 7 sierpnia b. r. i jaki był jego dokładny program według godzin i minut, o tem czytelnicy wiedzą już z gazet. Nie dziwicie się więc, że w tem sprawozdaniu, a właściwie luźnym opisie, nie znajdziecie dokładności i ścisłości w czasie i cyfrach. Ale na tem miejscu chodzi nam dziś nie o to, o której godzinie i jaki delegat przemawiał. Chodzi nam zaś o to, jaki duch, z czem przyjechali i z czem się rozjechali ci delegaci i weterani Legjonów, czy Strzelcy tam byli i jaki jest ich stosunek do dzisiejszego związku Legjonistów. Czy zmieniło się co od roku, czy nie.

Otóż w tym roku może jeszcze więcej aniżeli w latach innych, Zjazd Legjonistów był ogromnie potrzebny. I to zjazd w Kaliszu, w tem rozstrzelanem przez Niemców mieście, w którego sąsiedztwie leży osławiony obóz dla jeńców — Szczypiorna.

Potrzebny był ten zjazd, albowiem w szybkich wydarzeniach i przemianach roku pomajowego,

nie wszyscy i nie wszędzie orjentowali się w tem, co się dzieje, nie wiedzieli co sami mają czynić. Jak oddziały w czasie bitew, gdy stracą dowódców i łączność, błakają się nieraz samopas i przebijając się muszą do macierzystych komend, tak i w czasie pokoju w szybkim tempie życia, zatracić można poczucie łączności i dopiero przy okazji jakiegoś zjazdu, czy odprawy, dowiedzieć się o celu swej pracy i jej kierunku.

Że tak jest, uwydatniło się to i na ostatniem zjeździe w Kaliszu, na posiedzeniu delegatów okręgowych. Ten i ów wystąpił z żalem, ten i ów z pytaniem, co ma czynić, zdawało się bowiem niektórym, że praca ma być wykonywana według jakichś ścisłych dyrektyw czy poleceń. Tymczasem jedynym poleceniem Komendanta Legjonów i Strzelca jest czysta i intensywna praca, a jedyną dyrektywą jest miłość ojczyzny. Inicjatywy i decyzji w sobie szukać należy, a pomocy wśród najbliższych towarzyszy i dei. Że tak jest, że największym wskaźnikiem naszym jest miłość

Ojczyzny i Jej Wodza zwycięskiego, zaświadczył spontaniczny entuzjazm, z jakim nie tylko zjazd, ale całe miasto witało przyjazd Komendanta wieczorem, pierwszego dnia zjazdu.

A potem, w drugim dniu poświęcenia pomnika w Szczypiornie, pod którym w czasie mszy świętej zebranych weteranów legjonowych i rząd, i społeczeństwo, honorowali karnymi szeregami Strzelcy, ci, którzy przejąwszy ideę wielkości i całości Rzeczypospolitej, jako następców żołnierzy dnia dzisiejszego, rozkaz swój od oleandrowego rozkazu Komendanta rozpoczęli.

I właśnie w tem święcie Szczypiorna i jego pomnika, w tem święcie przekrwienia idei z serc legjonistów w strzeleckie serca, w tem święcie narad weteranów i świetnego wyczynu marszu strzeleckiego Łódź — Szczypiorno, — leży największa i jedyna bodaj idea tegoż rocznego święta 6 sierpnia.

## Marsz Szlakiem Switeziańskim

Godzina 6, minut 20. „Marsz”.

Na dany znak honorowego startera, starosty baranowickiego, Kulwiecia, wyruszają kolejno drużyny zawodników, idące uczcić rocznicę „Czynu” — 6 sierpnia.

Szły drużyny Związku Strzeleckiego z Nowogródka, Słonjma, Zdzięcioła, Nowojelni, Baranowicz, Świrynowa, Stołowicz i Lidy, drużyny wojskowe: 78 p. p., oraz drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej 79 p. p., 20 p. a. p. i 8 baon K. O. nej z Nowogródka.

Zwarta początkowo masa zawodników, rozciąga się, wydłuża, rozsypuje. Przebywają najcięższy odcinek — 5 kilometrów lotnych piasków, w których nogi grzęzną formalnie po kostki.

Wybrnęli!

Idą teraz jak burza, bijąc głucho obcasami o twardy grunt. Rozpoczyna się bowiem zacięta walka o pierwszeństwo między trzema drużynami: Związkiem Strzeleckim z Nowogródka, 78 i 79 pułkiem piechoty.

W Horodyszczu odpada 79 p.p., a pozostałe dwie drużyny walczą w dalszym ciągu, prowadząc marsz na przemian.

Walówka! Etap pierwszy, wynoszący 42 km. Skończony! Pierwsza do mety dochodzi drużyna 78 p. p. w 5 godz. 33 m., 57 sek., za nią drużyna Zw. Strzeleckiego z Nowogródka w 6 g., 8 m., 30 s. Dalsze miejsca zajmują: 3) 79 p. p. 6:30:40, 4) Zw. Strzelecki Lida 6:35:40, 5) Zw. Strzel. Baranowicze 6:56, 6) Zw. Strzelecki Stołowicze 7 g. 30 s. Ostatnie dwie drużyny przychodzą bardzo późno, gdyż miały wypadki z ludźmi. Zaznaczyć trzeba również energię drużynowego drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej, który mimo zaśląbnienia 4 zawodników, doprowadził drużynę na miejsce w całości.

Następnego dnia o godz. 8 rano, na

Z pierwszego pokolenia tamtych kadrowych Strzelców, przez Legjony, w pokolenie drugie — dzisiejsze przechodzi moc i testament woli czynu i wytrwania, z obliczeniem swojej własnej jeno siły i miłości.

Samiśmy zwyciężyli, sami zaworujemy zwycięstwo. Obce „argumenty” więziły nas i sprzedawały, precz zatem z niemi i z ich kombatanami!

Tak rzekł Marszałek.

I tak rzekł On w Kaliszu, w 10 lat Szczypiorna, do Zjazdu Legjonistów, honorowanych karnymi kompanjami strzeleckimi. A właśnie w tym samym czasie odbywało się spontaniczne potwierdzenie tych słów i tego święta, w olimpijskim zmaganiu się 1000 strzelców na szosie Kraków — Kielce, na szlaku Marszu Kadrówki.

K. A. Cz.

Tymczasem zawodnicy wpadają już do Nowogródka. Przyjmuje ich oklaskami licznie zebrana publiczność i orkiestra Ochotniczej Straży Ogniowej.

W kompletnym składzie przybywa 9 drużyn. Po obliczeniu przeciętnego czasu (notowano czas każdego zawodnika, gdyż bieg odbywał się w konkurencji indywidualnej i drużynowej) zwycięzcą okazuje się drużyna 79 p. p. w czasie 1 g. 56 m., 38 s. Dalsze miejsca zajmują: 2) 78 p. p. 1:58:1, 3) Zw. Strzelecki Nowogródek 2:11:11, 4) 8 baon K. O. P. 2:16:36, 5) Zw. Strzel. Stołowicze 2:28:2.

Po południu defilada przed p. Wojewodą oraz rozdanie nagród.

Drużyny Zw. Strzeleckiego zdobyły: oddział z Nowogródka — puchar srebrny prezesa Okręgu Bogatkowskiego za zwycięstwo na całej trasie w 8 g. 19 m., 41 sek. oraz za zwycięstwa na poszczególnych etapach puchar srebrny 20 dyw. piechoty i statuetkę brązową „piechura w biegu” Magistratu Baranowicz.

Oddział ze Stołowicz — statuetkę brązową burmistrza Baranowicz p. Gioro-Dembińskiego, oraz płaskorzeźbę przedstawiającą popiersie Marszałka Piłsudskiego, ufundowaną przez Związek Zawodników. Oddział z Lidy — artystyczny kilim miasta Zdzięcioła.

Pierwszą nagrodę za cały etap Marszu Szlakiem Switeziańskim (puchar srebrny p. Wojewody) zdobyła drużyna 78 p. p. w ogólnym czasie 7 g. 31 m. 58 s. Ta sama drużyna otrzymała puchar srebrny, ufundowany przez p. starostę Kulwiecia, za zwycięstwo na pierwszym etapie.

Nagrodę za etap drugi, puchar kryształowy, dar p. starosty Hryniewskiego otrzymał 79 p. p.

Pierwszych dziesięciu zawodników-zwycięzców drugiego etapu otrzymało srebrne medale i nagrody honorowe ufundowane przez Sejmiki powiatowe w Nowogródku, Słonjmie, Lidzie, Stołpcach i Nieświeżu, Magistrat Nowogródka, Związek Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych pow. nowogródzkiego, prezesa obwodu baranowickiego p. Topolnickiego, wreszcie Komitet Obywatelski w Nowogródku.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

## SZLAKIEM ŚWITEZIAŃSKIM

PIOSENKA

*Daleko, daleko, jak zasięgnąć okiem,  
siewieją mundury na polu szerokiem.*

*Oj da, oj dana; drużyno kochana  
Niemasz to jak nasza, nie.*

*Świeci słońce z nieba, ludzie się dziwiają,  
Szlakiem Switeziańskim, strzelcy maszerują,*

*Oj da, oj dana, drużyno kochana, i t. d.*

*Biegnie droga biała nie długa, nie krótka,  
polami, lasami, aż do Nowogródka,*

*Oj da, i t. d.*

*Dudni ziemia dudni, bagnety błyskają,  
po drodze dziewczęta z okien wyglądają.*

*Oj da, i t. d.*

*Idą strzelcy idą, nic ich nie zatrzyma,  
bo nad strzelca zucha w nowogródzkim  
niema*

*Oj da, i t. d.*

*Płuszcze Niemen siny i bije o brzegi.  
Niema to jak nasze strzeleckie szeregi.*

*Oj da, i t. d.*

*Chociaż jesteś, bracie krzywy i kulawy,  
u nas wnet nabędziesz przystojnej  
postawy.*

*Oj da, i t. d.*

*Chociaż jesteś słaby, powłóczyś nogami,  
wnet okrzepniesz, tylko pomaszeruj  
z nami.*

*Oj da, i t. d.*

*Wnet się roześmiejesz od ucha do ucha,  
bo nad strzelca niema weselszego zucha.*

*Oj da, i t. d.*



# Zawody marszowe w Czechowicach

Wadliwy regulamin i co tego wynika.—Kontrola.—Komisja Sędziowska.—Doświadczenie.—Wyniki.—Goście.



Strzelczynie z Oświęcimia.

Z racji poświęcenia sztandaru w Czechowicach — Dziezicach odbyły się zawody marszowe na prze strzeni około 14 klm.

Trasa marszu biegła z Bielska (rynek) do Dziezic (plac Wolności).

Zawody organizował obwód Czechowice — Dziezice przy pomocy oficera p. w. kpt. Wierońskiego i por. Góry.

Niestety, regulamin zawodów, ogłoszony przed samym startem, wskazywał właśnie jak *nie należy* zawodów urządzać. Zarządzono bo wiem, że drużyny biorące udział w marszu mogą tylko maszerować. Nie wolno było biec.

Z góry więc nasuwało się przekonanie, że do regulaminu nie dostosuje się żadna drużyna i że koniec końców na mecie będzie dużo nieporozumień, niechęci, niesprawiedliwości i t. p.

W dodatku kontrola marszu była oddana w ręce niezupełnie doświadczonych i pewnych kontrolerów na rowerach, których na 12 drużyn w tem dwie żeńskie, było wogóle 6-ciu, zaś dwa samochody dla sędziów były właściwie poto, aby jaknajprędzej przewieźć „ciało sędziowskie” ze startu na metę, a nie dla dokonywania kontroli.

To też w rezultacie okazało się, że prawie wszystkie drużyny jeśli nie w całości, to po kilku zawodników — biegły, że jednej z zawodniczek drużyny żeńskiej, bardziej uprzejmy strzelec, „pomagał” ma

szerować, trzymając ją pod rękę i t. p.

Komisja sędziowska była wobec tego bezradna. Wyroków jej nie mogą nazwać ani sprawiedliwymi, ani niesprawiedliwymi, gdyż wyjścia z wytworzonej sytuacji nie było..

Jedyną pociechą było nabyte doświadczenie, które w przyszłości pomoże organizatorom tego rodzaju zawodów posiłkować się doświadczeniami zdobytymi na „Marszu Szlakiem Kadrówki”, a nie szukaniem nowych wzorów, które prowadzą do absurdu.

Jak już wspomniałem drużyn staowało 12.

Oto ich wyniki według osiągniętego czasu;

Drużyny męskie:

Mnisztwo — Cieszyn 1 g. 23 m.,

Katowice 1 godz. 24 m.,

Cięcina — Górka 1:27:27,

Czechowice II 1:30,

Oświęcim 1:31,

Czechowice I 1:31:36,

Żywiec 1:34,

Mnich 1:34:30.

Drużyny z Bogucic i z Białej ukończyły marsz nie w komplecie.

Drużyny żeńskie:

Żywiec (7 strzelczyń) 1 godz. 33 minut,

Oświęcim (9 strzelczyń) 1 godz. 41 min. 30 sek.

Podkreślić należy fakt, że drużyna żywiecka męska uzyskała tak słaby czas dzięki temu, że jeden z zawodników zasłabł i drużyna musiała go nieść do mety na przestrzeni około 3 klm. Z drużyn żeńskich, Oświęcim winien uzyskać pierwsze

miejsce, ponieważ w niczem nie naruszył regulaminu.

Z szarż strzeleckich, które były obecne na mecie i starcie byli: ob. Cycoń-Różycki, jak zresztą zawsze, dalej ob. Jakubiec, Oczkowski, Janik i szereg innych zasłużonych obywateli. Na mecie w Dziezicach był obecny gen. Przeździecki, starosta Bialski, ob. Czaki, — oficjalny reprezentant Zarządu Głównego i szereg innych dygnitarzy cywilnych i wojskowych.

Z przebiegu uroczystości poświęcenia sztandaru złoży sprawozdanie prawdopodobnie ob. Czaki. Znaczący tylko na końcu wypada, że w defiladzie wzięło udział oprócz „Powstańców” i „Legjonistów” około 400 strzelców i 40 strzelczyń.

Porządek i organizacja zawodów naogół bez zarzutu.

*Muszkiet.*

## Z ŁODZI.

Komenda Okręgu Zw. Strzeleckiego Łódź dla przekazania tradycji czynu 6-go sierpnia 1914 r. obecnemu pokoleniu, organizuje w dniu 28 sierpnia r. b. „III doroczny bieg 6 sierpnia” dla członków Zw. Strzeleckiego, stowarzyszeń p. w. i sportowych. Trasa 4.000 m., początek biegu o godz. 11-ej uprzednia zbiórka o godz. 10-ej w lokalu Zw. Strzeleckiego ul. Sienkiewicza 3.

Zawodnicy zgłaszać się winni tylko za pośrednictwem swych stowarzyszeń do dnia 25 sierpnia r. b. pisemnie do Komendy Okręgu Zw. Strzeleckiego.

Zwycięzca biegu otrzymuje przechodnią nagrodę Okręgu Zw. Strzeleckiego i złoty żeton, następnych dwóch biegaczy żetony srebrne i dalszych trzech brązowe. Stowarzyszenie, do którego należy zwycięzca otrzyma dyplom honorowy.

Uczestnicy zawodów otrzymują na miejscu w Łodzi kwatery, a w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej.



Na mecie.

# MARSZ NA ODRE

*Marsz powstańców Górnośląskich. — Trasa. — Za dobra szosa i za marne obuwie. — Na ostatnim etapie. — Wyniki. — Nagrody. — Znaczenie Marszu.*

Związek Powstańców Górno - Śląskich zorganizował na wzór „Marszu Szlakiem Kadrówki” 103 klm, marsz w dwu etapach na trasie Mysłowice — Olza. Olza jest małą kresową wioską, leżącą nad rzeką tejże samej nazwy, stanowiącą granicę czesko-słowacką — a w przedłużeniu kilkudziesięciu metrów wpływającą do Odry — stanowi z nią granicę niemiecką, tworząc t. zw. „trójkąt trzech państw”.

Marsz „na Odrę” pomyślany o trzech nierównych etapach, dnia pierwszego: Mysłowice — Orzesze 44 klm — z przerwą trzygodzinną — następnie Orzesze — Rybnik 18 klm — i noclegiem — dnia drugiego: Rybnik — Olza 41 klm — nie był zbyt fortunnie etapowo podzielony. Praktyka wykazała bardzo jasno organizatorom, że pierwszy i drugi etap zbyt wielki na jeden dzień — dla ludzi prawie zupełnie do marszu nieprzygotowanych, zemścił się okrutnie na nogach źle obutych piechurów i poczynił wielkie szczyby w masie ambitnych Górnoślązaków. Nie mała przyczyniła się również do tego pierwsza część trasy, biegnąca najbardziej uprzemysłowioną częścią Śląska — po pięknej, twardej, doskonałej dla samochodów, ale nie dla piechurów — kostce bazaltowej.

Na starcie wczesnym rankiem stanęło 38 kompletnych i kilka niekompletnych drużyn. Przebieg marszu pierwszego etapu nie robił wrażenia zawodów. Drużyny maszerują równo, nie wkładając w marsz tego etapu zbyt wielkiego wysiłku. Odnoszę wrażenie, że to nie zawody, ale poprostu jakiś nakazany marsz, który trzeba odrobić. Dopiero pod sam koniec pierwszego etapu, drużyny zaczynają walczyć i jedne drugie wyprzedzać. Źle obuwie, niedostosowane do długości marszu, nieumiejętność należytego uchronienia nóg od pęcherzy — rozbija liczne drużyny, dekompletując 7 drużyn. Doskonale zorganizowana przez miejsce

we czynnikami służba sanitarna w Orzeszu — „operuje” dziesiątki pęcherzy. Prawie każdy piechur ma mniejsze, względnie większe ambarasy z nogami, których nie umiał ustrzec od obtarcia.

Popołudniu tegoż dnia po 3-godzinnym odpoczynku na starcie, staje tylko 19 drużyn — pozostałe 3 eliminuje lekarz z powodu zranień nóg i innych przypadków, od dalszego marszu. Etap ten 18 klm przechodzą drużyny w dosyć dobrej formie, przychodząc w liczbie 16 kompletów do mety w Rybniku.

Start trzeciego etapu Rybnik — Olza (44 klm), mocno spóźniony, podejmuje 16 drużyn i 59 luźnych zawodników. Jest to może najciekawsza część marszu — trzeba było dużego samozaparcia, dużo poczucia o wytkniętym celu, by często o kulawych i obolałych nogach dobrnąć do mety. Tu też słabe jednostki zarywały się i uległy pokusom dwu półciężarówek zbierających skrętnie „maruderów”. Z szesnastu drużyn, które o 6.30 zrana wyruszyły z Rybnika, do godziny 18 przybywa zaledwie 7 kompletnych.

Lepiej trzymają się „indywidualiści”, z których niektórzy biegnąc, osiągają niezłe czasy. Bohaterem dnia został młody wyrobnik, Alfred Procek z Przyszowic, przebiegając 44 klm w 4 godz. 30 min., 28 sek. Pozostali rywale przybywają znacznie później, osiągając czasy 5:04:35 — *Pamończyk* z Rybnika oraz *Leśnik Karol* w 5:08:07.

Drużynowo na pierwszym etapie prowadzi Pszczyzna V, czasem 6:40 — następnie Katowice IX — 6:45, Katowice — Bogucice VII — i Policja 6:52.

W drugim etapie: Katowice — Bogucice i Policja 2:43, następnie Pszczyzna V 2:51. Po dwu etapach prowadzi Pszczyzna V — 4 minutami przed Katowicami.

Trzeci etap — przynosi niespodziewane faworyzującej drużynie i Pszczyźnie — a na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji wysuwa się drużyna Policji P. z Katowic ogólnym czasem 15:49:5. Dru-



*Alfred Procek, zwycięzca na ostatnim etapie.*

gie miejsce zajmuje drużyna Świętochłowice 16:15:28 — trzecie Baon — Rybnik 17:33:44.

Piękne nagrody w postaci pucharów i przedmiotów pamiątkowych wręczył zwycięzcom Wojewoda Grażyński. Między nagrodami rzucał się w oczy przepiękny puchar „Zjedn. Komitetów im. Marszałka Piłsudskiego w Ameryce”, ofiarowany przez wycieczkę amerykańską oraz puchar Komendy Głównej dla zwycięskiego zawodnika.

Organizacja zawodów, spoczywająca w wytrwałych rękach oficera P. W. kpt. Harazina oraz jego pomocników: por. Krupy i p. Jarczyka Pawła, który był duszą sportową imprezy, wypadła jak na pierwszy raz zupełnie dodatnio.

Podnieść w końcu należy bardzo staranną opiekę lekarską, którą obok naczelnego lekarza znanego w sferach sportowych Śląska, d-ra Krajewskiego, sprawowali d-r Cichoń i Konrad.

Marsz „na Odrę” ma na Śląsku wielką przyszłość, ze względu na bardzo wysoki rozwinięty ducha sportowego i trwałość śląskiego ludu. Impreza ta musi przynieść polskości Śląska duże korzyści.

## Konkursy Strzeleckie w Katowicach

Komitet Wykonawczy I. Ogólnokrajowej wystawy gospod.-spożywczej w Katowicach zainicjował zorganizowanie podczas trwania wystawy, t. j. w czasie między 17 września a 2 października b. r. konkursów strzeleckich na terenie strzelnicy bractwa strzeleckiego w Katowicach. Projektowane są strzelania do tarczy na 300, 175 i 100 m. z broni długiej i na 50 m. z pistoletów, oraz strzelania myśliwskie do dzika ruchomego na 80 m., do zjawiającego się koziołka na 100 m. i do rzutków. Oddzielne zapisy przyjmowane będą również do konkursu dla pań i do konkursu dla młodzieży. Przewidywany jest udział strzelców i myśliwych, tak miejscowych jak i przyjezdnych z kraju i zagranicy. Komitet konkursów ma zapewnić uzyskanie licznych nagród.



*Powstańcy w „Marszu na Odrę”.*

# BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank Gospodarstwa Krajowego został utworzony w maju 1924 r., jako instytucja o charakterze czysto państwowym, mająca za główne zadanie udzielanie długoterminowego kredytu wszelkim dziedzinom życia gospodarczego. Z czasem jednak działalność tego Banku objęła zakres prawie wszystkich operacji bankowych. W chwili obecnej B. G. K. po Banku Polskim jest największą instytucją kredytową Polski, finansującą wszelkie dziedziny życia gospodarczego i prowadzącą ożywioną działalność założycielską. Rozwój jego działalności w przeciągu 8 z górą lat istnienia był nadzwyczajny, o czym świadczą następujące cyfry (w milj. zł.):

	Zapasy got.	Weks. zdysk.	Poz. term.	Kred. otwarty	Długoterm. poz. gotówkowe
31.XII.24	5,4	48,0	25,6	67,6	14,2
31.XII.25	7,1	53,6	31,3	117,1	53,4
31.XII.26	30,2	74,2	29,3	238,2	79,4
30. VI.27	23,3	122,3	28,9	262,2	124,9

	Kapitały własne	Wkłady	Emisje banku	Suma bilansowa
31.XII.24	39,8	68,7	67,0	238,0
31.XII.25	41,8	237,9	165,0	773,9
31.XII.26	51,3	449,0	216,1	920,1
30. VI.27	54,3	527,2	221,8	1.038,6

Jak wspomnieliśmy, głównym zadaniem Banku Gospodarstwa Krajowego jest udzielanie długoterminowego kredytu. Kredyt ten przybiera dwie zasadnicze formy: kredytu gotówkowego i kredytu wydawanego w formie długoterminowych obligów. Pierwszego udziela Bank głównie na ożywienie ruchu budowlanego w Polsce, przyczem środki na ten cel czerpie przede wszystkim z Państwowego Funduszu Gospodarczego i Funduszu Budowlano-Podatkowego. Suma tych pożyczek doszła w czerwcu 1927 r. do 125 milj. zł. Bez porównania jednak większe znaczenie mają emisje długoterminowych obligów Banku. W chwili obecnej Bank emituje 8 proc. listy zastawne w złotych w złocie, oraz 8 proc. obligacje komunalne w zł. w złocie i dolarach St. Zjednocz. Do dnia 30-go czerwca b. r. emitował on listów zastawnych na 16,5 milj. zł. w złocie, obligacji komunalnych na 29,2 milj. zł. w złocie, a obligacji dolarowych na 12,0 milj. dolarów. Przeważająca część obligacji komunalnych

została ulokowana zagranicą, natomiast listy zastawne narazie są zbywane w Polsce. Środki uzyskane ze sprzedaży obligacji komunalnych są używane na kredyty dla samorządów. Między innymi całkowita emisja dolarowych obligacji komunalnych została odstąpiona firmie Ulen et Co., która wzamian za to przeprowadziła szereg doniosłych inwestycji w kilku większych miastach prowincjonalnych. Pożyczki w listach zastawnych udzielane są na hipoteki większych majątków ziemskich oraz na realności miejskie na konwersję gotówkowych zaliczek budowlanych lub na remont i naprawę starych domów.

Jak z wyżej podanych cyfr wynika, narazie najpoważniej przedstawiają się krótkoterminowe kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego; korzystają z nich niemal wszystkie działy życia gospodarczego kraju: rolnictwo, przemysł, handel, samorzady, spółdzielczość i t. p. Szczególnie doniosłą na tem polu była działalność B. G. Kr. w okresie ostrego kryzysu gospodarczego w r. 1925, kiedy to szereg najpoważniejszych przedsiębiorstw stanął w obliczu katastrofy i kiedy to tylko pomoc finansowa Banku nie tylko dopomogła im do wybrnięcia z nieszczęsnej sytuacji, lecz dzięki roztoczeniu nad nimi opieki przez tę instytucję przeprowadzono rozszerzenie tych zakładów i ulepszenie metod pracy. Do przedsiębiorstw takich należą: Starachowice, Ursus, Azot, Przemysł Chemiczny, Kieleckie T-wo Nawozów Sztucznych, Kocprolna. Wymienić tu także należy pomoc kredytową w rozbudowie zakładów S. A. „Tesp“, dzięki czemu możliwem się stało intensywniejsze wykorzystanie naszych bogactw potasowych zwł. przez wybudowanie zakładu koncentracyjnego w Kałuszu).

Na zakończenie należy wspomnieć o działalności założycielskiej Banku Gosp. Krajowego. Najważniejszym tu faktem do znotowania jest powstanie z jego inicjatywy przy współdziałaniu kapitału angielskiego Bratyjsko-Polskiego Banku Handlowego w Gdańsku, którego zadaniem jest popieranie stosunków handlowych z zagranicą. Zaznaczyć w tem miejscu wypada, że wogóle B. G. K. w ostatnich czasach zwrócił specjalną uwagę na rozwój polskiego wybrzeża morskiego, zakładając niedawno Oddział swój w Gdyni.

Jak z wszystkiego wyżej powiedzianego wynika — Bank Gospodarstwa Krajowego rozwija się bardzo wszechstronnie, wyrastając powoli na placówkę finansową o międzynarodowym znaczeniu.

# PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Instytucja Centralna — Warszawa, ul. Traugutta 11.

Oddział Główny—Warszawa, Traugutta 11,  
 Oddział we Lwowie—Halicka 21,  
 Oddział w Poznaniu—Kantaka 10,  
 Oddział w Wilnie—Wielka-Pohulanka 24,

Oddział w Grudziądzu — Sienkiewicza 18,  
 Oddział w Łucku—Jagiellońska 107,  
 Oddział w Katowicach—Aleja 3 Maja 9,  
 Oddział w Krakowie (w organizacji).

Adres telegraficzny Instytucji Centralnej: „CENTROPEBROL”  
 Adres telegraficzny Oddziałów: „PEBROL”

**Kapitał zakładowy 25 milionów złotych.**

## Państwowy Bank Rolny:

udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% listach zastawnych na kupno gruntu, na regulacje, na meljoracje i inne wkłady, ulepszające gospodarstwo rolne, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, ponadto właścicielom nieruchomości ziemskich—w związku z przeprowadzaną przez nich parcelacją własnych majątków;

udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym krótkoterminowych kredytów za pośrednictwem spółdzielni i związków komunalnych na kupno maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, nasion uszlachetnionych, inwentarza żywego, na drobne inwestycje rolne i t. p.;

kupuje majątki ziemskie w województwach wschodnich i zachodnich na parcelację i podejmuje się parcelacji komisowej;

przyjmuje wkłady: z 3 mies. terminem wypowiedzenia i na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem rocznym w wysokości 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznym 5 od sta, płatne á vista za oprocentowaniem rocznym 4 od sta.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich oraz całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego i gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w zlocie, dzięki czemu są bezwzględnie zabezpieczone przed ewentualnym spadkiem waluty, a przynosząc dobre oprocentowanie (8% w złotych w zlocie), są pewną i korzystną lokatą kapitału.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego **od wszystkich** płatników tego podatku.

Państwowy Bank Rolny pośredniczy w kupnie i w lokacie listów Zastawnych.

# Kronika sportowa

## PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski, rozegrane w pływalni AZS-u, wykazały znaczne podniesienie się poziomu naszego pływactwa, które dotychczas było „kopciuszkiem” polskiego sportu.

Padło szereg rekordów, które już powoli zaczynają osiagać minimum wymagane w basenach Europy.

Wyniki poszczególnych konkurencyj

### PANOWIE

100 metrów st. dow. 1. Kuncewicz (W KW) 1:12:5 (rekord), 2. Kott, 3. Matysiak.

200 mtr. st. dow. 1. Kott (AZS Lwów) 2:59.6 (rekord) 2. Soldinger.

400 mtr. st. dow. 1. Kratochwila (AZS) 6:23.6 (rekord), 2. Kuncewicz, 3. Matysiak.

1500 mtr. st. dow. 1. Kratochwila (AZS) 26:38.9 (rekord) 2. Matysiak, 3. Moritz.

100 mtr. na wznak 1. Schönfeld (Jutrzenka) 1:31.6 (rekord) 2. Chociwski, 3. Riterman.

200 mtr. St. klas. 1. Jurkowski, (Polonia) 3:15.2, 2. Kotkowski, 3. Siwicki.

Sztafeta 4 × 200 m. AZS 3:26.8 (rekord), 2. Varsovia 3. Jutrzenka.

Sztafeta 4 × 200 m. AZS 3:26.8 (rekord) 2. Jutrzenka.

Skoki z wieży. 1. Maerz (Giszowiec), 2. Hulanicki, 3. Kott.

Skoki z trampoliny. 1. Hulanicki (AZS), 2. Kott, 3. Maerz.

### PANIE

100 mtr. st. dow. 1. Kajzerówna (Giszowiec) 1:42.8, 2. Trattowa, 3. Nowakówna.

400 mtr. st. dow. 1. Kajzerówna (Giszowiec) 7:54.4 (rekord), 2. Trattowa, 3. Fitzówna.

1500 mtr. st. dow. 1. Trattowa (Polonia) 32:50.8, 2. Kajzerówna, 3. Czopówna. Na 1000 mtr. Trattowa pobiła rekord w czasie 21:48.

100 mtr. na wznak. 1. Kajzerówna (Giszowiec), 1:48.8 (rekord), 2. Schönfeldówna, 3. Laksówna.

200 mtr. st. klas. 1. Kajzerówna (Giszowiec) 3:49.2, 2. Fitzówna, 3. Gralówna.

Sztafeta 5 × 50 mtr. 1. Giszowiec 4:36.2 (rekord), 2. Unia — Poznań, 3. Jutrzenka.

Sztafeta 4 × 100 mtr. 1. (Giszowiec) 7:36.2 (rekord), 2. Unia, 3. Jutrzenka.

Skoki z wieży. 1. Lindnerówna (Giszowiec).

Skoki z trampoliny. 1. Kowalewska (AZS), 2. Schlöfingerówna, 3. Lindnerówna.

### OSTATECZNA KLASYFIKACJA

1. AZS 219.5 pkt., 2. Giszowiec 179 pkt., 3) Jutrzenka 123 pkt., 4. Polonia 72 pkt., 5. Unia — Poznań 31 pkt., 6. W. K. W. 21 pkt., 7. Varsovia 18 pkt., 8. Cracovia 16 pkt., 9. Hakoah — Bielsko 11 pkt., 10. AZS Lwów 8 pkt.

W związku z zawodami powyższymi rozegrane były mistrzostwa wojskowe i policyjne.

W zawodach policyjnych, tryumfował bezkonkurencyjnie Tratt, zaś w mistrzostwach wojskowych — głównie kpt. Kuncewicz, który wygrał 100 mtr. (1:16.2) i 400 mtr. (7:08.2).

## STRZELCY NA ZAWODACH BOKSERSKICH W „SKRZE”.

Na boisku „Skrzy” odbyły się w niedzielę, 14 bm, międzyklubowe zawody bokserskie, w których udział brali również i przedstawiciele strzeleckiego klubu sportowego „Prażanka”. Jeden z nich, Włostowski (waga piórkowa) walcząc w b. ładnym stylu i z wielką ambicją, zwyciężył znacznie na punkty Węgrą z Makabi. Drugi Kicia — Karwowski, który zmierzył się z reprezentantem „Skrzy” Nowiną (waga lekka) zbyt mało pewny siebie i zanadto ostrożny w dwu pierwszych rundach, nie mógł już w trzeciej, w której miał stałe przewagę, odzyskać utraconych punktów. Mimo to część widzów, którzy wogóle strzelców wyjątkowo gorąco oklaskiwali, protestowała przeciw wyrokowi sędziów, uważając walkę raczej za nierozstrzygniętą.

## ZAWODY STRZELECKIE WKS LEGJI.

W sobotę 20 i w niedzielę 21 sierpnia w Warszawie na strzelnicy przy parku Skaryszewskim odbywają się zawody strzeleckie, obejmujące strzelanie małokalibrowe, mvsłwskie oraz z broni krótkiej.

Program przewiduje strzelanie o mistrzostwo Klubu dla pań, seniorów i juniorów z broni małokalibrowej długiej, oraz z broni krótkiej, strzelanie myśliwskie do zajęcia, wreszcie strzelanie z broni krótkiej o nagrodę prezesa WKS Legja, gen. dr. Góreckiego.

Można spodziewać się pobicia rekordu polskiego w strzelaniu małokalibrowym przez p. Ruteckiego i w strzelaniu z broni krótkiej przez mjr. Nusbauma. Nie jest wykluczony również nowy rekord kobiecy.

W następnym numerze podamy szczegółowe sprawozdanie.

## LEKKA ATLETYKA

Podczas zawodów głuchoniemych padł jeden światowy rekord głuchoniemych pobity przez Wrocławskiego w biegu na 800 mtr. — 2:13.8.

Freyer ustanowił dwa nowe rekordy polskie, a mianowicie na 15 klm — 50:58.8 i w biegu godzinnym 17 klm. 279 mtr.

Trójmecz na boisku Skry wygrała Skra (111 pkt.) przed Makabi (96 pkt.) i Ascola (29 pkt.).

Pięciobój o mistrzostwo Warszawy dla młodzików wygrał Eyman (Warszawianka) 2402 pkt.

Program międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych obejmuje następujące imprezy: 28.VIII międzynarodowy pięciobój kobiecy (Austria — Czechosłowacja — Łotwa — Polska), 28.VIII — 4.IX Olimpiada akademicka w Rzymie 10.11.IX mecz kobiecy Polska — Czechosłowacja, 17.18.IX mecz męski Polska — Czechosłowacja, oraz dn. 2.X mecz Polska — Rumunia.

## MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE

Na Dynasach odbyły się trzydniowe (11, 14, 15.VIII) zawody kolarskie z udziałem mistrza świata Engla (Niemcy), Steffesa (Niemcy), Abeglena (Szwajcaria) de Bunne (Belgia), Boiocchiego (Włochy). Najlepszym był naturalnie Engel, który wygrał wszystkie biegi. Abeglen triumfował w biegu na 10 klm, a Lange w biegu na 15 klm. Bieg drużynowy wygrał zespół gości. Z naszych sprinterów wyróżniali się Szymczyk i Podgórski, podczas gdy Szmidt uległ wypadkowi.

## PIŁKA NOŻNA

### ROZGRYWKI LIGOWE.

W niedzielę, 7 sierpnia, odbyć się miało 7 spotkań ligowych, jednak mecz T. K. S. — Hasmona nie doszedł do skutku ze względów podobno finansowych.

Wyniki zawodów podajemy poniżej:

W Warszawie I.F.C. pokonał Warszawiankę z minimalną różnicą bramek 2:1 (1:1), mając jednak w drugiej połowie gry wybitną przewagę. W Krakowie mecz pomiędzy lokalnymi drużynami Wisła i Jutrzenką wygrała zdecydowanie Wisła 7:2 (2:0). W Łodzi turyści pokonali swego lokalnego rywala ŁKS 4:2 (1:0). We Lwowie Pogoń zwyciężyła Czarnych 3:0 (1:0), jednak mecz ten został na 5 min. przed końcem gry przerwany. Drużyny stołeczne Polonia i Legja poniosły wysokie porażki na wyjazdach, a mianowicie Legja przegrała rekordowo z Wartą w Poznaniu 1:8, Polonia zaś uległa Ruchowi w Katowicach 2:6.

Podczas dwóch dni świątecznych (14, 15 b. m.), odbyło się aż 7 meczów ligowych, których wyniki zmieniły zasadniczo układ tabeli.

Najważniejszym było naturalnie spotkanie Warty z Wisłą w Poznaniu, zakończone zwycięstwem poznanianów w stosunku 3:2. Dzięki temu Warta osiągnęła czwarte miejsce pod względem straconych punktów, Wisła zaś musiała oddać prowadzenie Katowickiemu I. F. C.

Polonia grała w stolicy z Czarnymi i mimo tego, że do przerwy prowadziła 3:0, mecz zakończył się remisowo 3:3.



Mistrz Polski Maerz w skoku.

# Z kraju i ze świata

## Z POBYTU PREZYDENTA RZPLITEJ NA POMORZU.

W pierwszych dniach sierpnia zachodnia część kraju przyjmowała na swych ziemiach najwyższego obywatela państwa — Prezydenta Rzplitej, który zwiedził nie tylko szereg miast, ale i okoliczne zakłady przemysłowe, oraz gospodarstwa wiejskie. Podczas pobytu w Bydgoszczy Pan Prezydent dokonał odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza, i złożył pierwszy wieniec Twórcy Trylogii. Następnie tego samego dnia udał się Brdą na miejsce regat międzynarodowych w Brdyjściu. W dalszych wycieczkach Pan Prezydent zwiedził Toruń, Grudziądz, przyczem część pobytu w Grudziądzu poświęcił na zwiedzenie ćwiczebnej obozu wojskowego, gdzie dokonał przeglądu zgromadzonej tam 16 dywizji pomorskiej i obserwował z zajęciem ćwiczenia bojowe ciężkich karabinów maszynowych. Po kilkudniowym pobycie na polskiem wybrzeżu i zwiedzeniu floty wojkowej i handlowej, oraz Helu, Pucka, Jastarni i Gdyni wyjechał Pan Prezydent na sześć dni do Kartaz, Kościerzany i Gródka, kończąc tem swą wycieczkę po Pomorzu.

## WZROST MARYNARKI POLSKIEJ.

Rząd polski zakupił ostatnio we Francji wyczołany ze służby kążownik „d'Entrecasteaux” i przeznaczył go na pomieszczenie szkoły specjalistów morskich. Kążownik, który otrzymał polską nazwę „Władysław IV”, przybył ostatnio do Gdyni. Również w pierwszych dniach sierpnia odbyło się poświęcenie nowego polskiego statku „Gdynia”, który po raz pierwszy wypłynął na wody podczas pobytu Pana Prezydenta na Pomorzu, wioząc Dostożnego Gościa na wycieczkę po falach Bałtyku. „Gdynia” przeznaczona jest do komunikacji przybrzeżnej.

## PODWYŻKA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Rada ministrów, po wyczerpujących obradach uchwaliła 8 sierpnia projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych i pracowników kontraktowych.

Na mocy rozporządzenia wymienione kategorie urzędników otrzymają jednorazowy zasiłek, równy wstrzymanym dodatkom mieszkaniowym, jakie powinny były nastąpić w stosunku do podwyżek komornego od 1 stycznia 1926 r. Ogółem wyniesie to około 50 milionów zł. dla urzędników administracyjnych, wojskowych i sędziowskich, oraz około 30 milionów dla kolei, razem około 80 milionów złotych. Wypłaty nastąpią w 2 ratach.

## PIERWSZA WEDROWNA WYSTAWA GAZOWA.

W tych dniach został oddany do użytku pierwszy wagon obrony przeciwgazowej, ufundowany przez Zarząd Główny Tow. Obrony i władze Kolejowe. Wagon kursuje w obrębie warszawskiej dykcji kolejowej, stanowiąc ważny ośrodek propagandowy. Jeżdżą w nim dwaj prelegenci, delegowani z ramienia T. O. G. prowadząc kursy przeciwgazowe, oraz urządzając odczyty ilustrowane przezroczami, wskazującymi wyraźnie niebezpieczeństwo i ubezpieczające środki w razie wojny chemicznej.

## WOJNA CHEMICZNA NA FILMIE.

Warszawski Oddział Wojewódzki Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej celem uświadomienia ludności niebezpieczeństw oraz środków obrony w walce chemicznej wykonał dwa filmy propagandowe. Pierwszy z nich „Obrona przeciwgazowa”, ułożony na podstawie materiału otrzymanego z Sekcji Kineematograficznej francuskiego Mjn. Wojny, jest ściśle instrukcyjnym, drugi „Nie wytruja nas wrogowie” połączony z fragmentami z życia niepodległej Polski przedstawia moment z życia wsi polskiej na tle walk gazowych.

Oba filmy, jasno przedstawiające niebezpieczeństwo przyszłej wojny dla nieświadomych, staną się zachętą dla rozwinięcia wśród społeczeństwa energicznej akcji w kierunku rozbudowy naszej obrony przeciwgazowej.

## UCIECZKA GEN. WŁODZIMIERZA ZAGÓRSKIEGO.

Z polecenia wyższych władz wojskowych, Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, zarządził w dniu 6 b. m. zwolnienie gen. brygady Włodzimierza Zagórskiego z wojskowego aresztu śledczego w Wilnie, gdzie przebywał od 15 miesięcy.

W dniu tym został gen. Zagórski przewiezony do Warszawy, gdzie miał być przedstawiony p. ministrowi Spraw Wojskowych do raportu. W ciągu dnia jednak termin raportu został przesunięty na 8 — 9 sierpnia r. b., o czym zawiadomiono gen. Zagórskiego bezpośrednio po przybyciu do Warszawy. Gen. Zagórski, po złożeniu rzeczy w przechowalnię na dworcu wsiadł w towarzystwie oficera sztabowego do samochodu wojskowego, prosząc o odwiezienie go do mieszkania prywatnego, Flory 3. W drodze generał poprosił o zatrzymanie samocho-



## Z meczu Warszawa — Gdańsk.

Warszawianka przegrała w Łodzi z ŁKS-em 2 : 5, Legia pokonała Hasmoneę we Lwowie 2 : 0, Pogoń zwyciężyła tamże krakowską Jutrzenkę 2 : 0.

TKS gościł w Katowicach, gdzie z Ruchem grał bezbramkowo (0:0), a przegrał z obecnym leaderem IFC w stosunku 2 : 5.

IFC prowadzi zatem w mistrzostwie z 26 pkt. przed Wisłą (25 pkt.), oraz Pogonią (22 pkt. i o 1 grę mniej). Dalej króczą ŁKS, Ruch, Legia i TKS (po 18 pkt.), oraz Warta (17 pkt. i o jedną grę mniej). Polonia ma 16 pkt., a Turyści 15 pkt., Szarą „gwardję” tworzą Czarni (13 pkt.), Hasmoneę (10 pkt.), Warszawianka (9 pkt.) i Jutrzenka (7 pkt.).

## MECZE TOWARZYSKIE

W Warszawie odbyły się zawody międzymiastowe Warszawa — Gdańsk, zakończone tryumfem Stolicy 6 : 0 (6 : 0).

Wisła pokonała Wartę w meczu towarzyskim aż 7 : 1.

Cracovia gościła w Łodzi, gdzie pokonała Turystów 1 : 0, lecz przegrała z ŁKS-em 2 : 4.

Mecz reprezentacji głuchoniemych Warszawy i Łodzi dał wynik 3 : 0 na korzyść stolicy.

## MISTRZOSTWA STOLICY

W dniach 6 i 7 b. m. odbyły się 4 spotkania z serii rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu Warszawskiego. Orkan pokonał Koronę 5 : 4, Ruch zwyciężył radomskich Czarnych 3 : 1, Skra pokonała Varsovię 4 : 2, zaś w Radomiu RKS zwyciężył Makabi 5 : 2.

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu Warszawskiego wyniki były następujące: Ruch — Makabi 12 : 1, Skra — Orkan 4 : 1, RKS — Varsovia 5 : 1, Czarni — Korona 2 : 1, Ruch — RKS 2 : 1, oraz Czarni — Skra 2 : 1.

W mistrzostwie na czele w dalszym ciągu ogólny faworyt Skra (16 pkt.), przed Ruchem (14 pkt.), RKS (13 pkt.), Czarnymi (12 pkt.), Varsovią (9 pkt.), Koroną (8 pkt.), Orkanem (6 pkt.) i Makabi (2 pkt.).



**CZTERYSTA TYSIĘCY LISTÓW** przewiozły samoloty Polskiej Linii Lotniczej, dostarczając ich w kilka godzin po nadaniu adresatom w miejscu przeznaczenia.

List expres kosztuje 70 groszy  
„ lotniczy ” 60 „

Listy wysyłane drogą powietrzną bez żadnych dopłat doręczane są adresatom, podobnie jak telegram.

du, motywując to chęcią skorzystania z pobliskiej łązki.

Gdy w dniu 8 i 9 gen. Zagórski nie stawiał się do raportu, oraz gdy prokurator wojskowy, który miał doręczyć akt oskarżenia, nie znalazł generała w mieszkaniu, wszczęto energiczne poszukiwania.

Wobec stwierdzenia, że gen. Zagórski świadomie ukrył miejsce swego pobytu, sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego i rozpisano listy gończe.

#### PRZED STRACENIEM SACCO I VANZETTI'EGO.

Sprawa dwóch anarchistów włoskich, Sacco i Vanzetti'ego, którzy sześć lat temu rzekomo dokonali zamachu rabunkowego na kasjera fabrycznego, pozbawiając go podczas walki życia, należy obecnie do największych aktualności świata. Brak kompletnie przekonujących dowodów, mimo których, ta niezwykle przedłużająca się sprawa, została zakończona wyrokiem śmierci na krześle elektrycznym, wywołała ogólny protest i oburzenie. Cały szereg zamachów bombowych w Kalifornii, Urugwaju, Chicago, Bazylei, protesty i petycje radykalnych organizacji robotników angielskich, szwedzkich, niemieckich, francuskich i wielu innych, a nawet pojedyncze głosy wybitnych osób, jak powieściopisarki duńskiej Karin, Michaelis, matki Nungessera, a nawet żony zamordowanego, p. Berardell sprawiły, iż egzekucję wyznaczoną na dzień 10 sierpnia w Charlestown, odroczone wyrokiem sądu najwyższego na 22 sierpnia. Są widoki rewizji procesu, ewentualnie ułaskawienia skazanych. Sumienie ludzkości przemówiło w obronie dwóch ludzi, jak się zdaje niewinnie skazanych i w ciągu 7 lat męczonych oczekiwaniem śmierci. Może doczekamy się kiedyś, że odezwie się ono również na masowe mordy dokonywane w Rosji przez bolszewików na nicwinnych obywatelach.

#### ZBIOROWY LOT DO AMERYKI.

Śladem zwycięzców Atlantyku wyruszą obecnie nowa grupa dzielnych pilotów, pragnących opanować Ocean. Tym razem natychmiast po ustaleniu się pogody proponowany jest lot 4 aeroplanów, z których trzy francuskie wystartują z lotniska Le Bourguet, angielski z Calshot w pobliżu Southampton.

Pozatem dwa aeroplany niemieckie wyruszyły już w drogę z lotniska z Desseau, lecz skutkiem złych warunków atmosferycznych nad morzem północnym wróciły z powrotem na lotnisko.

#### NAWET CHOLERA PODRÓŻUJE SAMOLOTEM.

Wielu jest jeszcze ludzi „trzeźwych“, a raczej sceptyków, którzy uważają wspaniałe loty królów przestworzy w rodzaju Pelitier d'Oisi, Cobhama lub Lindbergha za bezwartościowe wybryki romantyzmu.

Proszę jednak spojrzeć, jak te szalone podniebne epopee otwierają coraz szersze możliwości praktycznego zastosowania samolotu dla potrzeb ludzkości.

Jak donoszą depesze, rząd perski, pragnąc walczyć z szerzącą się gwałtownie w Persji epidemją, obstałował w Berlinie szczepionkę cholery. Chodziło o pościeplech. I oto załadowano na aparat Junkersa 550 kgr. szczepionki, która dostarczona została w parę dni, zamiast wędrować długie tygodnie.

A każda godzina — kosztowała dziesiątki i setki istnień ludzkich.

Nowe pole dla humanitarnego zastosowania lotnictwa.

Nie tak dawno lot do Persji uchodził za szaloną eskapadę lotniczą i ozdobił laurem skroń jednego z asów lotniczych.

Dzisiaj śladami zdobywców rusza zwykły śmiertelnik — pilot zakładów Junkersa.

Bezimienny wybawca.

#### STRZELCY POWIATU BUCZACKIEGO KU CZCI MARSZAŁKA.

W sobotę 6 sierpnia b. r. odbył się capstrzyk Kompanji Strzelca, która z pieśnią na ustach, przy świetle pochodni udała się na iluminowany beczkami smolnemi zamek, gdzie po krótkim przemówieniu ku czci Marszałka Piłsudskiego, kompanja wzniosła okrzyk trzykrotny: „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski“ i odśpiewała Pierwszą Brygadę. Na drugi dzień rano po nabożeństwie w kościele, por. rez. Cwiakalski kmtd, komp. Strzelca złożył raport p. staroście Kuliczkowskiemu, poczem odbyła się defilada kompanji, którą przyjął p. starosta. Po defiladzie odbyły się ćwiczenia kompanji. W południe odbyła się uroczysta akademja ku czci Czynu legjonowego. Pierwszy przemawiał p. star. Kuliczkowski, który w ładny sposób ujął ideologję Strzelca, przemowę swą zakańczając okrzykiem ku czci Marszałka i Prezydenta Rzplitej. Drugi mównicą p. burmistrz Prusak, jako gospodarz miasta powitał w gorących słowach Strzelców powiatu buczackiego i przemówienie swe zakończył również okrzykiem ku czci pierwszego Strzelca i Wodza Polskiej, Nowina Przysieckiej, prezes Strzelca w Monasterzyskach, wygłosił przemówienie ku czci poległych legjonistów i złożył ich owocnej pracy i rozlanej krwi hołd. Ostatni przemawiał kpt. rez. Chlebek, który przedstawił ideologję walki o Niepodległość Rzplitej Polskiej. Mowę swą zakończył kpt. Chlebek okrzykiem ku czci komendanta Piłsudskiego. Strzelcy z zapalem powtórzyli trzykrotnie okrzyk. Po odśpiewaniu hymnów p. star. Kuliczkowski odczytał depesze do Prezydenta Państwa, Marszałka Piłsudskiego, i X. Bandurskiego. Po skończonej akademji odbyło się w lokalu Komendy Strzelca skromne śniadanie dla zaproszonych gości i Strzelców.

#### Z GRODZISKA.

Dzięki inicjatywie naczelnika Urzędu Poczтового Hombergera powstał w kwietniu r. b. nowy oddz. strzelecki, do którego garnie się chętnie młodzież miejscowa, mimo nieprzychylnego ustosunkowania się do strzelców części społeczeństwa. Oddział mimo wszystko rozwija się dobrze, posiada salę zebrań i plac ćwiczebny. Praca na polu p. w. czyni duże postępy, oddział strzelców stale przerabia ćwiczenia dzienne i nocne, brak jest jedynie amunicji do szkolenia w strzelaniu. Umundurowanie członków, wobec ciężkich warunków materialnych nieskompletowana.

## Na strzeleckim szlaku...

#### UROCZYŚCIŚĆ 6-go SIERPNI W GARNIZONIE WARSZAWSKIM.

Staraniem referatu kulturalno-oświatowego garnizonu m. st. Warszawy odbył się w dniu 6 sierpnia r. b. w świątlicy oddz. żeńskiego im. Aleksandry Piłsudskiej przy ul. Jagiellońskiej 31, obchód cztertnastej rocznicy wymarszu pierwszej kompanji kadrowej w pomsze.

Słowo wstępne wypowiedział ob. H. Feist, Komendant Garnizonu, podkreślając znaczenie wiekopomnego czynu, jako tradycję przekazaną nam przez Legjony, którą winniśmy święcić w tym dniu uroczystie.

Poczem odczytał rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego, z dnia 6 sierpnia 1914 r. do Związków Strzeleckich i drużyn strzeleckich, połączonych w pierwszą kompanję kadrową. Prelegent ob. H. Podgórski w swym odczycie zilustrował przebieg walki organizacji polskich o zdobycie niepodległości w czasie długotrwałej niewoli, podkreślił zasługi Józefa Piłsudskiego, bojownika o niepodległość, położone przy organizowaniu społeczeństwa do wystąpienia orężnego przeciw najeźdźcom, które znalazły swój wyraz w historycznym dniu 6 sierpnia.

Wiersz p. t. „Pierwsza Kadrowa kom-

panja“ wypowiedział strzelec z oddz. Wola.

Drużyna żeńska deklamowała: „Fary I-ej Brygady“.

Ob. Kowalski, aktor dramatyczny ze Lwowa, wypowiedział wiersz p. t. „Żołnierz Polski“, nagrodzony długim oklaskami.

Na zakończenie obecni na obchodzie strzelcy i goście odśpiewali „Pierwszą Brygadę“.



Drużyny lubelskie przed wyjazdem.



Katowice — Brynów.

## KATOWICE — BRYNÓW

Oddział miejscowy, zawiązany w maju 1926 r., rozwija się pomyślnie, o czym świadczy liczba członków wzrosła w przeciągu roku 16 na 36 ludzi. Zarząd Oddziału prowadzi energiczną pracę propagandową, 31 lipca dow. komp. Stachowicz dokonał przeglądu oddziału, stwierdzając jego rozwój.

## Z OSTROWIA MAZOWIECKIEGO

Z inicjatywy Zarządu oddziału Strzeleckiego w Ostrowiu Mazowieckim odbyła się tu akademja ku czci Julj. Słowackiego. Na program złożyły się: odczyty, chóry, oraz dane było przedstawienie „Krakowiaci i Górale”. Sala wypełniona była po brzegi, nastrój odpowiadał powadze chwili i wywarł duże wrażenie na obecnych.

## Z MILANÓWKA.

Komitet budowy strzelnicy w Milanówku podaje do wiadomości, że dnia 1 b. m. w lokalu Komendy Związku Strzeleckiego (Warszawa, Aleja Jerozolimska 27) odbyło się w obecności Komisarza Kontroli skarbowej, oraz członków Komitetu ciągnięcia loterii fantowej.

Z rozsprzedanych 563 losów wygrał Nr. 981. Okazicielem niniejszego odbierze fant po porozumieniu się z sekretarką Komitetu, p. J. Czaki, Milanówek, willa p. Wróbla.

## ZAWODY MARSZOWE W KRAKOWIE.

W dniu 31 lipca odbyły się w Krakowie zawody marszowe o puchar wędrowny kpt. Czarkowskiego z 20 p. p. o trasie Krowodrza — Bronowice — Pasternik — Plecionka — Pasternik — Bronowice — Krowodrza.

Do zawodów stanęły dwie drużyny strzeleckie: oddz. „Orleń” i oddz. im. J. Piłsudskiego, oraz drużyna wojskowa z 5 Dyonu Artylerji P. L.

Wyniki zawodów następujące: I — „Orleń” — 2 g. 9 m., II — 5 Dyon Artylerji — 2 g., 21 m., III — im. J. Piłsudskiego 2 g., 23 m., 10 s.

W zastępstwie kpt. Czarkowskiego nagrody wręczył por. Podfilipski. Pierwszą nagrodę, puchar srebrny (wędrowny) i karabinek małokalibrowy otrzymała drużyna „Orleń”, drugą — aparat dedektorowy i statuetkę, 5 Dyon Art. PL. oprócz tego drużynowy oddz. im. J. Piłsudskiego Krawczyk otrzymał za prowadzenie drużyny swej plecak

Następnie odbyła się defilada wszystkich drużyn przed przedstawicielami władz wojskowych i Związku Strzeleckiego.

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ POLSKICH  
W STANIE RIO GRANDE DO SUL  
W BRAZYLJI.

Pismem datowanym z Porto Alegre 24 maja rb. w nader serdecznych słowach dziękuje Zarządowi Głównemu Związku Strzeleckiego w Warszawie za ofiarowane książki i wydawnictwa, jakie zebrał w grudniu r. ub. za pośrednictwem Polskiego T-wa Emigracyjnego w Warszawie i przywiózł z Polski dla tamtejszej kolonii instruktor oświatowy p. W. Gr. Kowalski.

Związek Zrz. Polsk. w Rio Grande do Sul centralizuje wszystkie wysiłki społeczne tamtejszej kolonii liczącej około 80 tys. Polaków. Wzmocnił on znacznie swoją działalność, posiadając fachowo dobraną bibliotekę do użytku organizującego się tam Wydziału Oświatowego, który stopniowo ma objąć całokształt spraw szkolnych i oświaty pozaszkolnej w stanie Rio Grande do Sul.

Związek Zrzeszeń wyraża nadzieję, że i nadal korzystając będzie mógł z pomocy przy zaspakajaniu duchowych potrzeb tamtejszych Polaków, pragnących utrzymać więź i ze starym ojczystym krajem i zapoznawać się z jego współczesnymi przejawami życia.

W myśl życzenia Zw. Zrz. w Porto Alegre, wysłał Zarząd Główny Zw. Strzel. pod adresem Zw. Zrz. wszystkie swoje publikacje treści kulturalno - oświatowej.

UROCZYSTOŚĆ STRZELECKA  
W DZIEDZICACH.

Celem uczczenia 13-ej rocznicy wycieczki legionistów z Dziedzic, odbyła się tam uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Strzeleckiego w Dziedzicach, oraz marsz drużyn strzeleckich na przetrzeźnię Bielsk — Dziedzice. Ponieważ o tym ostatnim umieszczamy w innym miejscu obszernie sprawozdanie, teraz słów kilka o samej uroczystości.

Rozpoczęło ją nabożeństwo w kościele parafjalnym, podczas którego sztandar poświęcił i do zebranych strzelców w gorących słowach przemówił, proboszcz miejscowy ks. Frank.

Po nabożeństwie uformował się wielki pochód ze wszystkich formacji p. w., wśród których powszechną uwagę zwracała drużyna strzelecka z własną orkiestrą na czele. Pochód zatrzymał się przed domem p. Stryczka, na którym odsłonięta tablica pamiątkowej, ufundowanej staraniem Związków Strzeleckiego i Legionistów, dokonał gen. Przezdziecki.

Przemowę o znaczeniu organizacji strzeleckiej dla Państwa wygłosił redaktor Rojek, kończąc ją okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po wbiciu gwoździ do tarczy legjonowej zaproszeni goście udali się na bankiet, urządzony przez miejscowy komitet.

138 ODDZIAŁÓW STRZELECKICH  
W OBWODZIE KOWELSKIM.

Na terenie obwodu kowelskiego oblisczenia wykazały istnienie 138 oddziałów strzeleckich, nie licząc będących w stadium organizacyjnym. Ostatnim powstał tam oddział strzelecki w Kobylejgórce.

KRZYŻ ZASŁUGI DLA  
OB. KRETOWICZA.

Dowiadujemy się, że prezes podobowodu Grajewo, ob. Bronisław Kretowicz, odznaczony został Krzyżem Zasługi za prace na polu społecznym, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

*Ob. Budek — Gliwice.* — Do szkoły kadetów obecnie są już wpisy zamknięte i więcej kandydatów nie przyjmują. W drodze wyjątku może uwzględnić prośbę gabinet Pana Ministra Spraw Wojskowych, do którego należy zwrócić podanie. Co się tyczy ochotniczej służby w lotnictwie, to prośbę należy kierować przez właściwą P. K. U. do departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. Kandydat do wojsk. lotniczych jest poddawany bardzo ścisłej rewizji lekarskiej i najmniejsza usterka dyskwalifikuje go, to też radziłibyśmy uprzednio przekonać się co do stanu zdrowia.

*Haes — Białystok.* — Niestety, wobec nawału aktualnego materiału umieścić nie możemy.

*Kom. Okr. Lwowskiego.* — Zdjęcia z Trembowli, o które nam w swoim czasie bardzo chodziło — obecnie spóźnione i nie do wykorzystania.

*Kpt. Karol Kowalski — Nowogródek.*

W przyszłym numerze rozpoczynamy dyskusję. Nadesłany artykuł wykorzystamy.

*Czesław Ester. Kraków.* Z propozycji skorzystamy chętnie. Nadesłana okładka podoba się nam, jednak jako czterokolorowa, ze względów technicznych wykorzystana być nie może. — Dwukolorową przyjęlibyśmy z przyjemnością.

*Walek Kowalczyk, Skrzyszowice.* — Zgłoszenie o przyjęcie na Studium skierowaliśmy do Komendy Głównej. Z wierszy nie skorzystamy, gdyż „Strzelec” drukuje tylko poezje stojące na najwyższym artystycznym poziomie.

*Oddział Strzelecki Kobryń.* — Zawiadomienie o zebraniu z prośbą o zamieszczenie dostaliśmy po zamknięciu Nr. 18, w obecnym numerze byłoby spóźnione. Prosimy materiał do numeru wysłać z takim obliczeniem, byśmy otrzymywali najdalej na poniedziałek.

*Ob. Lesiowski Wierzbnik.* — Wobec nawału aktualnego materiału nawet w prze-róbce umieścić nie możemy.



# PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY W POLSCE

na podstawie Ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (znowelizowanej Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r.)

## posiada wyłączne prawo

zakupu i sprzedaży, oraz wyrobu wódek czystych.

### Do Skarbu Państwa wpłacono tytułem zysku skarbowego:

w r. 1925 — Zł. 172 600.000.—

w r. 1926 — Zł. 245 000 000.—

w I kw. 1927 — Zł. 82.000.000.—

**w okresie 1.I 1926 r. — 31.III 1927 r.**

obrót przeszło Zł. 4.835.000.000.—

czysty zysk handl. ok. Zł. 42 000.000.—

### Własne wytwórnice:

w Warszawie, Włocławku, Wilnie, Sieradzu, Brześciu n/B., Kowlu, Łodzi i Starogardzie.

### Własne Rektyfikacje Spirytusu:

w Warszawie, Toruniu i Starogardzie.

### Rozlewnie Komiłowe:

w Kielcach, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Stanisławowie, Zdobunowie, Sarnach, Bielsku i Baranowiczach.

88 **Własnych hurtowni.**

46 **Własnych sklepów detalicznych.**

### NAJTAŃSZE WYROBY WÓDCZANE:

Pierwszorzędnej jakości **WÓDKA** czysta mocy 40° i 45°.

Najprzedniejsza wódka „**WYBOROWA**” mocy 45°.

Sprzedaż obowiązkowa we wszystkich miejscach koncesjowanych oraz restauracjach (na kieliszki).

**Wartość bilansowa nieruchomości około Zł. 17.400.000.—**

## Czytajcie Przegląd Strzelecki i Łuczniczy — Prenumerujcie

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 25, TELEFON 315-46.

Administracja otwarta: od godziny 10-ej do 15-ej Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785

Redaktor przyjmuje: od godz. 12—14 Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła, Redakcja rękopisów nie zwraca

**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.  
Numer pojedynczy 50 groszy, zagranicą o 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:** W tekście: Cała strona 400 zł., . . . strony 240 zł.,  $\frac{1}{3}$  strony 170 zł.,  $\frac{1}{4}$  strony 130 zł.  
Za tekstem: cała strona 300 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 180 zł.,  $\frac{1}{3}$  strony 125 zł.,  $\frac{1}{4}$  strony 105 zł. Ogłoszenia fantazyjne i cyfrowe o 25% drożej, zagraniczne o 30% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: JERZY SZYSZKO-BOHUSZ

Wydawca: ZWIĄZEK STRZELECKI.

Każdy kto interesuje się sportem strzeleckim i łuczniczym czyta:

# „PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY”

„PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY” podaje cenne wiadomości i porady fachowe.

„PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY” popularyzuje zaniedbany w Polsce sport łuczniczy.

„PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY” dzięki swemu starannemu wykonaniu i opracowaniu jest ozdobą bibliotek.

„PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY” jest niezbędnym podręcznikiem w ręku oficera instruktora, sportowca, myśliwego i t. p.

„PRZEGLĄD STRZELECKI i ŁUCZNICZY” kosztuje w prenumeracie rocznej tylko zł. 9, półrocznej zł. 4.50 numer pojedynczy 80 gr.

— **Numery okazowe bezpłatnie wysyła:** —

Administracja „PRZEGLĄDU STRZELECKIEGO i ŁUCZNICZEGO”

Warszawa, Świętokrzyska 25 tel. 315-46 Konto czekowe P. K. O. 13460.



**W S Z E L K I E**  
**ARTYKUŁY SPORTOWE**  
**KRAJOWE i ZAGRANICZNE**  
po cenie konkurencyjnej  
poleca

Wydawnia artykułów sportowych  
i gimnastycznych

## „OLIMPJADA”

WARSZAWA, WARECKA 5. TEL. 116-40.

Cenniki na żądanie. Klubom rabat.

## Polska Wytwórnia Łuków i Przyborów Łuczniczych

POLECA:

Łuki sportowe, strzały, tarcze, rękawice, kołczany i inne przybory łucznicze.

Warszawa, Krucza 31.

Wysyła za zaliczeniem.

## OD ADMINISTRACJI

1) Zawiadamiamy, że w razie nieotrzymania numeru „Strzelca”, reklamować należy wprost w danym urzędzie pocztowym, a nie w Administracji. Urzędy pocztowe ułatwiają reklamacje bezpłatnie.

2) Prenumeratę za „Strzelca” można przysyłać przekazem pocztowym, lub wpłacać na konto czekowe w P. K. O. Nr. 14785.

KAŻDA BIBLIOTEKA STRZELECKA, WOJSKOWA,  
SPORTOWA I SZKOLNA POWINNA POSIADAĆ

# Wydawnictwa Sportowe Związku Strzeleckiego

## „Sport strzelecki i jego trening”,

studjum gen. bryg. Maryńskiego. Podstawowe dziełko o sporcie strzeleckim odsłaniające tajniki techniki i treningu strzelania. Podręcznik dla strzelców, informator dla osób interesujących się sportem strzeleckim. Cena 3 zł.

## „Karabinki małokalibrowe i ich użycie”,

podręcznik por. J. Podoskiego b. instruktora Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu. Fachowe dziełko zasługujące na specjalne rozpowszechnienie wśród młodzieży szkolnej, dla której strzelanie małokalibrowe jest jednym z najbardziej pożytecznych i ciekawych sportów. Cena 2 zł.

## „Międzynarodowe zawody strzeleckie”,

kpt. J. Wądołkowskiego. Książka ta traktuje o historii, przebiegu, rezultatach i organizacji technicznej zawodów, oraz zawiera ich międzynarodowe przepisy. Cena 1.50 gr.

## „Łuk i łucznicтво”,

studjum Apolonjusza Zarychty, pierwsza i jedyna w Polsce książka o sporcie łuczniczym, sporcie—dla wszystkich. Autor zaznajamia czytelników z historją, wynikami i organizacją łucznicwa, omawia sprzęt łuczny, trening i technikę strzelania z łuku, będącego dla młodzieży doskonałą zaprawą strzelecką i emocjującą zabawą sportową. Cena 3 zł.

## „IV Marsz szlakiem kadrówki”,

praca zbiorowa pod redakcją kpt. Henryka Królikowskiego-Muszkiet. Jedyna w Polsce książka o sporcie marszowym, zawiera zwięzłą historję marszu, jego przepisy oraz wskazówki dotyczące treningu marszowego. Cena 2 zł. 50 gr.

## „Gry sportowe”,

książka Kurlety i Rębowskiego traktująca o grach: siatkówce, koszykówce, szczypiorniaku, hazenie i palancie amerykańskim. Zawiera ujednostajnione przepisy i wskazówki dotyczące gry, taktyki, techniki i treningu. Cena 3 zł. 50 gr.

## „Przegląd strzelecki łuczniczy”,

miesięcznik poświęcony sprawom sportu strzeleckiego i łuczniczego. Jedyne w Polsce fachowe wydawnictwo tego rodzaju stanowi niezbędną lekturę dla każdego, kto interesuje się sportem strzeleckim i pragnie trzymać rękę na pulsie życia sportowego oraz zdobyć technicznych. Redaktor Kazimierz Kierzkowski.

Cena pojedynczego egzemplarza 80 gr.

## DO N A B Y C I A

W Komisji Dostaw Strzeleckich, Al. Jerozolimskie 27. Konto P. K. O. 3944.  
Lub w Administracji Strzelca w Warszawie, ul. Święto-Krzyska 25. Konto P. K. O. 14785.